Piątek, 6 grudnia 1935 – Nr. 283 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI – DZIEŃ KUJAWSKI – GAZETA GDAŃSKA – DZIEŃ GRUDZIĄDZKI – DZIEŃ KOCIEWSKI – DZIEŃ TCZEWSKI – GAZETA MORSKA – GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

Otwarcie sesji budżetowej Sejmu

Dzisiaj przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone **debacie budżetowej.** Na ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu z p. Premjerem Marjanem **Zyndram-Kościałkowskim** na czele, a wśród nich nowomianowany minister Wyznań Religijnych i O. P. prof. **Świętosławski.** Obecni byli również na posiedzeniu: marszałek Senatu **Prystor,** prezes N. I. K. dr. **J. Krzemiński,** podsekretarze stanu, senatorowie, oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

Marszałek **Car** odczytał na wstępie zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu, poczem otworzył posiedzenie i zawiadomił Izbę, że od p. ministra Skarbu otrzymał **zamknięcie rachunków państwowych za okres budżetowy 1933/34** oraz pismo o przedłożenie tego zamknięcia Sejmowi do zatwierdzenia. To przedłożenie marszałek zamierza wnieść na porządek dzienny obrad Sejmu po otrzymaniu od prezesa Najwyższej Izby Kontroli wniosku **o absolutorjum dla Rządu.**

Po załatwieniu szeregu innych spraw formalnych Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. do pierwszego czytania **projektu ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym na rok 1936/37.** Głos zabrał wicepremjer i minister Skarbu **inż. Kwiatkowski,** wygłaszając dłuższe exposé. Mowa p. wicepremjera Kwiatkowskiego była **wielokrotnie żywo oklaskiwana** na ławach poselskich, a po zakończeniu przemówienia rozległy się **huczne oklaski.** Po mowie p. wicepremjera marszałek Car zarządził **przerwę w obradach do dnia jutrzejszego** do godz. 10 rano, przyczem odbędzie się dyskusja nad preliminarzem budżetowym i projektem ustawy skarbowej.

Idziemy ku ugruntowaniu lepszej przyszłości

Exposé min. Kwiatkowskiego o pracach i zamierzeniach Rządu

P. Minister podkreślił na wstępie doniosłe znaczenie złożonego Sejmowi **preliminarza budżetowego** ze względu na ścisły jego związek z zarządzeniami Rządu, wydanemi ostatnio na podstawie udzielonych mu pełnomocnictw. Zarządzenia te przyniosły nowe obciążenia ludności, co wpływa na zmianę rozdziału dochodu społecznego i wiąże się pośrednio z warunkami kształtowania się ogólnej sytuacji gospodarczej, a w konsekwencji i politycznej państwa w najbliższej przyszłości.

Przechodząc do mówienia akcji Rządu w walce z obecną sytuacją finansowo-gospodarczą, p. Minister poruszył na wstępie **doniosłą sprawę równowagi budżetowej,** podkreślając, że w hierarchji zadań państwowych zagadnienie równowagi budżetu zostało postawione w naszej konstytucji na szczeblu tak wysokim, że żadna najsłuszniejsza nawet inicjatywa ustawodawcza nie może tej zasady **ani obalić, ani naruszyć.**

Rosnące napięcie deficytu

W stosunkach polskich doszliśmy obecnie do tej fazy, w której dalsze tolerowanie deficytu o tak znacznem napięciu cyfrowem **stało się niemożliwe.** P. minister przypomina tu jak się rozwijało dynamicznie to zagadnienie u nas w okresie obecnego kryzysu. W roku budżetowym 1930-31 preliminowano nadwyżkę w kwocie 12,6 miljonów zł, w rezultacie osiągnięto **deficyt w sumie 63,5 milj. zł.** W roku 1931-32 preliminowano deficyt na 100 milj. zł. w rzeczywistości wyniósł on **206,3 milj. zł.** W roku 1932-33 preliminowano deficyt — 120 milj., a w rezultacie osiągnięto **245,6,** w 1933-34 rzeczywisty deficyt przewyższał preliminowany **o 34,3 milj.**

W roku 1934-35 podjęta została akcja obrony przed potęgującym się deficytem, a apel skierowany do społeczeństwa przyniósł **istotnie imponujące wyniki w rezultatach subskrypcji Pożyczki Narodowej.** Społeczeństwo zrozumiało wagę zagadnienia równowagi budżetu i wpłaciło na ten cel gotówką **334 milj. zł.** Jednakże forma kredytowa załatwienia sprawy deficytu budżetowego kryła w sobie jedno niebezpieczeństwo. W obliczu tylu istotnich i niezaspokojonych potrzeb państwowych nie stanowiła ona sama przez się dostatecznie silnego nacisku w kierunku obniżania wydatków. Jednakże doraźny efekt budżetowy był widoczny. Preliminowano deficyt w kwocie 48,3 milj., a rzeczywisty deficyt wyniósł **już tylko 61,1 milj. zł,** ale już w roku następnym, mimo dopływu środków naskutek noworozpisanej Pożyczki Inwestycyjnej, deficyt budżetowy począł **ponownie silnie wzrastać.** W ciągu 7 miesiecy budżetowych, tj. do 30 października rb. deficyt **przekroczył już sumę 190 miljonów zł,** tj. przewyższył trzykrotnie deficyt całego ubiegłego roku gospodarczego. Przewidywania wskazywały, że i nadal należałoby się liczyć z analogicznym rozwojem deficytu, a więc cały rok budżetowy **zamknęlibyśmy ponownie saldem ujemnem powyżej 300 miljonów.** Tak więc po dzień 1 listopada rb. **globalna cyfra deficytu** w **okresie** kryzysu dosięga sumy **1 miljard 140 miljonów złotych.**

Rząd nasz — ciągnął minister — jak wszystkie rządy od r. 1926 uważa druk banknotów na potrzeby deficytu budżetowego, a więc w konsekwencji inflacja, za **najgorszy system bezprogramowego wywłaszczania ludzi najbiedniejszych i najbardziej gospodarczo bezbronnych.** Wykluczając te metody, musimy stwierdzić, że doszliśmy również do kresu posługiwania się aparatem kredytowo-lokacyjnym dla pokrywania braków budżetowych i że jesteśmy bliscy kresu komprymowania wydatków przy istniejącym aparacie państwowym. W zakresie emitowania biletów skarbowych i bilonu już dawniej doszliśmy do wykorzystania tych środków w granicach ustawowych. Znaczniejszemi zapasami walorów nie rozporządzamy. Emitowanie nowych pożyczek wewnętrznych zarówno z punktu widzenia budżetu, jak i ze względu na stan gospodarczy kraju **jest już ograniczone.** Dalej na żadną zagraniczną pomoc kredytową w szerszym stylu w latach najbliższych **liczyć nie możemy,** naszego bilansu płatniczego nie możemy opierać na nadziei znacznych aktywów w bilansie handlowym, wobec czego dla nas **rynek wewnętrzny** staje się coraz ważniejszym i decydującym czynnikiem.

Spadek produkcji i konsumcji

Nasz wskaźnik produkcji przemysłowej nawet w cyfrach stosunkowo jest bardzo niski i w porównaniu z okresem przedwojennym **spadliśmy np. w produkcji węgla do 3/4, w produkcji żelaza do 1/4, w prod. nafty do 1/2.** Obrót w handlu zagranicznym między 1928 i 1935 spadł u nas **do 1/4, a bez istnienia Gdyni spadłby jeszcze silniej** podczas gdy równocześnie np. w Czechosłowacji, Rumunji i Litwie spadł do połowy, a w Bułgarji do 1/3. Między r. 1928 a 1934 szereg państw zdołało powiększyć bardzo silnie produkcję i konsumcję **prądu elektrycznego,** a Polska **zmniejszyła o 10 proc.** Import maszyn i aparatów spadł w tym samym okresie czasu **z 391 miljonów zł. do 56 milj. zł. rocznie.** Równocześnie zaś wartość podstawowych w naszem gospodarstwie artykułów eksportowanych spadła **do niezwykle niskiego poziomu.** I tak cukru w 1928 r. wywieźliśmy za 102 milj., a w r. 1934 **za 13 milj. zł.** Masła wywieźliśmy w 1928 za 66 milj., a w r. 1934 za **9 milj.,** trzody chlewnej eksportowaliśmy w 1928 r. za 208 milj. zł., a w r. 1934 **za 18 milj. zł.** Prężność eksportowa Rumunji na jednego mieszkańca jest współcześnie **o 40 proc. wyższa, niż w** Polsce, a w Czechosłowacji **o 500 proc. wyższa.**

Ciężki stan rolnictwa

Stan ten nie jest rezultatem przypadku, ani nawet jakichś zaniedbań ze strony czynników rządowych. Sprawa niestety tkwi znacznie głębiej. Nasza struktura gospodarcza jest **wyjątkowo niekorzystna i oporna wobec procesu aktywizacji.** Na około 3,3 miljony gospodarstw rolnych w Polsce 34 proc. przypada na gospodarstwa **zupełnie karłowate,** a dalsze 31 proc. na gospodarstwa **małe do 5 ha.** W średnich i dobrze zaprowadzonych gospodarstwach roczne wydatki gotówkowe gospodarstwa domowego spadły między 1929 i 1934 ze 112 zł. na 40 zł. na dorosłą osobę. Te procesy konsumcyjne wyrażają się więc cyfrą około **11 groszy dziennie na osobę.** Ogólna wartość produkcji **polowej i łąkowej** spadła w Polsce w okresie ostatnich 7 lat **z sumy prawie 9 miljardów zł. na niecałe 3 miljardy,** a analogicznie dochód brutto rolnictwa ze sprzedaży produktów na rynku wewnętrznym i w eksporcie z sumy **zgórą 4.170 miljonów zł. na 1.518 miljonów zł.** Temu stanowi rzeczy przeciwstawia się wciąż jeszcze poważne zadłużenie rolnictwa niewspółmiernie wielkie w stosunku do zredukowanych dochodów. Według danych z 1932 r., zadłużenie to w kredycie długoterminowym wynosiło **około 1.790 miljonów,** w kredycie krótkoterminowym wynosiło okrągło **takąż sumę.** Zaległości podatkowe sięgały **około 350 miljonów zł.**

Konieczność głębokiej reformy

Pomimo obrony poziomu cen przemysłowych, a szczególnie tzw. cen aparatu skartelizowanego, kryzys **wdziera się coraz silniej do miast,** do przemysłu, handlu, rzemiosła, do banków i **komunikacji** do budżetów państwa i samorządu. Wszystko zmusza nas do łatwego zrozumienia, że istnieje konieczność **podjęcia prac do dokonania głębokiej reformy w ustroju naszego gospodarstwa społecznego.**

Wstępnym warunkiem rozwoju jest konieczność przywrócenia procesom gospodarczym **prawa rentowności.** Trzeba dążyć do rozwoju miast, przemysłu i handlu, by mogły one wchłonąć wielką armję młodego coraz bardziej zwiększającego się ilościowo pokolenia. **Prywatna inicjatywa,** wołaniem do której wypełniamy dziś wszystkie programy, jest i pozostanie tak długo pustym dźwiękiem, jak długo nie zdołamy obniżyć wysokiej rentowności w obrotach czysto giełdowych, czy spekulacyjnych, a nie podwyższymy rentowności **w procesach gospodarczych produkcyjnych i wymiennych.**

Fundamentem strony dochodowej naszego budżetu państwowego — nieprzeciętnie niskiego w Europie, staje się **coraz węższa podstawa,** koncentrującasię **na miastach.** W zakresie **podatków bezpośrednich** rolnictwo nasze jest w stanie udźwigać **zaledwie 15 proc.** obciążenia. Reszta przypada **na miasta, przemysł i świat pracowniczy.** W podatkach pośrednich rysuje się analogiczna dysproporcja. W obciążeniach na **rzecz** samorządu terytorjalnego wieś partycypuje już **znacznie poważniejszym procentem** (53 proc.).

Mamy elementy, na których możemy budować przyszłość

Jesteśmy społeczeństwem biednem, eksploatowanem systematycznie w ciągu całej niewoli zniszczonem w czasie wojny, inflacji i obecnego kryzysu, ale **nie mamy powodu stać się społeczeństwem gospodarczo - zacofanem,** starem, niezdolnem do wysiłku i do ofiar w imię potrzeby zbudowania znośniejszej przyszłości dla olbrzymich rzesz naszych obywateli. Nie możemy być **6-tem państwem w Europie,** czy to pod względem cyfry mieszkańców, czy to jako dynamiczny element w polityce, a **15-tem pod względem ekspansji gospodarczej.** Mamy pracowitą i szczególnie zdolną ludność, mamy dość znaczne bogactwa naturalne, mamy własny i aktywny dostęp do morza, mamy więc elementy, na których **możemy budować mocny gmach naszej przyszłości.**

Nadszedł czas skoncentrowania uwagi całego społeczeństwa **na uporządkowanie zagadnień finansowo - gospodarczych,** na przełamanie tej linji apatji i depresji gospodarczej, która i nad nami zaciążyła, by stworzyć normalne warunki dla ustalania podstaw **wielkiego i twórczego programu gospodarczego na bliższą i dalszą przyszłość.**

W chwili, w której przy przedłożeniu izbom ustawodawczym projektu ustawy o pełnomocnictwach, skreśliliśmy pierwsze wytyczne doraźnych działań. Można oczywiście każdą decyzję Rządu poddać dyskusji i krytyce. Sądzę, że jednego tylko nie można odmówić obecnemu Rządowi, tj. **zwartej i energicznej pracy,** pominięcia wszelkich względów ubocznych, czy osobistych, a skierowania całego wysiłku

(Dalszy ciąg ze str. 2-ej).

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

dla powstrzymania biegu rozpędowego koła deficytu i związanych z nim konsekwencyj. W hierarchji zadań sprawa równowagi budżetowej została postawiona na pierwszem miejscu.

Konstrukcja budżetu

W konstrukcji samego budżetu, w analizie ciężaru gatunkowego poszczególnych działów i paragrafów nie dokonano głębszych zmian i reform. Natomiast i w budżecie i w ustawie skarbowej, zaprojektowanej na rok 1936-37, uczyniowo pierwszy krok w kierunku uwzględnienia postulatów możliwie największej przejrzystości i zupełności gospodarki skarbowej. W tym celu do odpowiednich budżetów resortowych włączono wszystkie fundusze pozycjami brutto, z wyjątkiem funduszu pracy i funduszu kwaterunku wojskowego, które figurują tu pozycjami netto, jako posiadające swe odrębne cele i częściowo odrębne tytuły prawne.

Projekt ustawy skarbowej uległ nieco głębszej reformie. Przedewszystkiem usunięty został dotychczasowy stereotypowy ust. 2 art. 2 mówiący, że wydatki wymienione w budżecie, o ile nie mają pokrycia w dochodach, mają być pokryte w drodze operacyj finansowych. Budżet bowiem jest zrównoważony, a minister skarbu dla wydatków zwyczajnych nie chce korzystać z takiego uprawnienia. Celem wzmocnienia akcji w okresie wykonywania budżetu wprowadzono również ograniczenia swobody wydatkowania i przenoszenia kredytów. Zarazem — w celu zabezpieczenia się na przyszłość, urealniono w granicach możliwości przewidywań zarówno wpływy, jak i wydatki. Stąd też wynika iż budżet wydatków zmniejszono tylko o około 24 milj. zł. Jak wynika jednak z poprzednich wywodów, wydatki efektywne w rb. musiały być wyższe od preliminowanych i stąd właśnie powstał wymieniony uprzednio deficyt. O ile idzie o źródła dochodów, preliminowane w rb., to redukcja ich wyraża się w nowym budżecie sumą około 172 milj. zł. Natomiast wprowadzono do budżetu pozycję nowych dochodów w kwocie około 300 milj. zł, składającą się z trzech głównych źródeł.

Pierwsze źródło stanowi opodatkowanie wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych. Drugiem, nowem źródłem wpływów do kas skarbowych jest reforma ustawy o państwowym podatku dochodowym, zawarta w dekrecie z dnia 22 ub. m. Trzeciem nowem źródłem dochodu jest przejęcie od kolei i poczt różnicy między normalnemi dochodami i wydatkami eksploatacyjnemi w ciągu roku budżetowego 1936-37.

Działalność dekretowa Rządu

Zapowiedź dalszych zmian w dziedzinie kartelowej

Dalsze dekrety wydane na podstawie pełnomocnictw oraz zarządzenia, leżące w zwykłych uprawnieniach Rządu, wydane w ciągu listopada i w początku grudnia, mają jedną wspólną cechę. Zmierzają one do bardziej równomiernego rozłożenia ciężaru walki z kryzysem, do odciążenia szerokich rzesz pracowniczych i konsumentów oraz do ułatwienia — w granicach obecnie istniejących możliwości — uruchomienia rynku rolniczego. Dekrety te i zarządzenia były i są dość szczegółowo omawiane w prasie. Druga grupa dekretów i zarządzeń wkracza jeszcze silniej i bezpośredniej w zakres przesunięcia dochodu społecznego i zaatakowania sztywnych kosztów utrzymania i częściowo kosztów produkcji i usług. Ostatnia grupa zarządzeń odnosi się do uporządkowania zagadnienia kartelowego i obniżenia tych cen, które nie dostosowały się do możliwości konsumcyjnych rynku polskiego.

Dekretem Prezydenta znowelizowana została ustawa kartelowa. W dniach najbliższych przychodzą, bo przyjść muszą, dalsze i bardziej ważkie decyzje, rozwiązujące szkodliwe gospodarczo kartele. Równocześnie zaś przeprowadzone zostały rozmowy z przedstawicielami tych karteli, które, abstrahując od zagadnienia cen, spełniają ważne funkcje gospodarcze, nierzadko zgodnie z istotnym i objektywnym interesem Państwa. Na tej podstawie zostały uzgodnione lub zarządzone poważne obniżki cen w odniesieniu do cukru, węgla, żelaza, nafty i papieru.

Rachunek obciążeń i uzyskanych korzyści

278 milj. zł — 408 milj. zł

Przestransponujemy teraz ten okres pracy na bilans cyfrowy z punktu widzenia konsumenta. Rachunek ten da się przedstawić w następującem ujęciu:

Nowe obciążenia, spadające na konsumentów i samorządy, wynikające z podatku od wynagrodzeń (bez pracowników komunalnych), podatku od wynagrodzeń od pracowników komun., reformy podatku dochodowego, zmniejszenia wpływów samorządu terytorjalnego, reformy świadczeń emerytalnych i inwalidzkich, dadzą razem 278 milj. zł.

Odciążenie konsumentów i samorządu, wypływające z obniżki taryf kolejowych, akcyzy od cukru, zwrotu samorządom podatku od wynagrodzeń, przewidywanej dotacji dla samorządów, obniżki ceny soli, cen w przedsiębiorstwach państwowych, komornego w domach państwowych, obniżki podatku od lokali, awansów urzędniczych i nauczycielskich, zaliczek dla urzędników i emerytów (wstrzymanie potrąceń) gwarancji rządowych w Banku Akceptacyjnym i w Banku Gospodarstwa Krajowego razem dadzą 203 milj. zł.

Odciążenie wypływające z odciążenia ze strony samorządu terytorjalnego dla rolnictwa i w czynszach mieszkaniowych — 35 milj. I wreszcie z odciążenia konsumentów ze strony życia prywatnego, a więc z obniżki cen kartelowych, obniżki komornego, obniżki oprocentowania i karencji kapitałów oraz 170 miljonów zł, co w sumie da 408 milj. zł.

P. minister zaznacza tu, że żadne nowe obciążenia nie dotknęły rolnictwa polskiego, a przeciwnie z wymienionych odciążeń skorzysta ono conajmniej w sumie 110 miljonów zł.

Program prac w dalszej perspektywie

Wedle programu prac nakreślonego nam przez szefa Rządu, mamy opracować celem przedłożenia izbom ustawodawczym szereg projektów ustaw o charakterze politycznym i gospodarczym. Znajdą się więc na porządku obrad Sejmu i Senatu tak ważne sprawy, jak ustawa o amnestji i trybunale stanu, jak cały kompleks ustaw samorządowych, jak projekt noweli do ustawy o podatku spadkowym, projekt ustawy o izbach pracy, projekt ustawy karno-skarbowej, ustawy o kontroli nad długami Państwa, nowej ustawy o spółdzielniach, ustawy zawierającej prawo o obligacjach, a prawdopodobnie również ukończymy na czas zapoczątkowane obecnie prace nad nowelizacją prawa wekslowego i inne.

Dalej Rząd ograniczać będzie działalność etatystyczną. Zarządzone już zostało, by wszystkie nowe programy inwestycyjne przedsiębiorstw i zakładów państwowych, kierowane były do komitetu ekonomicznego ministrów, celem rozpatrzenia celowości nowych poczynań z punktu widzenia całokształtu gospodarstwa społecznego i prywatnego. Niezależnie od tego dotychczasowa działalność zostanie w tej dziedzinie poddana rewizji.

Tak, jak to już poprzednio stwierdziłem — Rząd stoi na stanowisku przeciwnem wszelkim projektom inflacyjnym jako szkodliwym dla gospodarstwa polskiego. Natomiast pragniemy uporządkowania rynku finansowego, odbudowania zdolności kredytowej, wzmocnienia rygorów przy wywiązywaniu się z zobowiązań dłużniczych, a wyraz temu da Rząd w projektach odpowiednich ustaw. Uznajemy następnie, że nasz system podatkowy jest wadliwy i w konstrukcji i jeszcze bardziej w wykonaniu. W obecnych warunkach nie jesteśmy w stanie przeprowadzić zasadniczej i głębokiej reformy. Natomiast powołana została w ostatnich dniach komisja, złożona z wybitnych fachowców, z przedstawicieli społeczeństwa oraz z delegatów samorządu gospodarczego celem opracowania wniosków w zakresie komasacji podatków, usunięcia wszelkich niepewności oraz uproszczenia przepisów materjalnych i proceduralnych. W ciągu kilku miesięcy następnych, będzie podjęta próba opracowania kilkoletniego planu inwestycyj państwowych.

Końcowe uwagi

W omówieniu tem — ciągnął dalej minister — pominąłem szereg ważnych zagadnień, jak stosunek do handlu i rzemiosła, jak omówienie zagadnienia akcji budowlanej czy bezrobocia, jak sprawa motoryzacji kraju, jak zagadnienie gospodarcze Kresów Wschodnich i inne. Ale przecież rozpoczynamy okres intensywnej współpracy, a ministrowie resortowi naświetlą niebawem wszystkie te zagadnienia. Osobiście wolałem się skoncentrować na mniej szerokiej płaszczyźnie, ale za to nieco ją pogłębić.

Mam przekonanie, kończył p. minister, że przedstawiony budżet, zamknięty w obecnych ramach, zdołam w pełnej harmonji z całym Rządem wykonać bez deficytu. Mam przekonanie, że w warunkach, które są nam znane dziś, nie cofniemy się z pozycyj zajętych obecnie przez produkcję i konsumcję, a nawet mam nadzieję, że na wiosnę zdołamy zmobilizować nowe siły, by pójść o krok naprzód. Mam przekonanie, że opanujemy sytuację na rynku finansowym i w ciągu roku stworzymy elementy uzdrowienia i wzmocnienia finansów i kredytu.

Oskarżeni Ukraińcy awanturują się na sali rozpraw

Dalsze ważne zeznania w procesie warszawskim

Warszawa, 5. 12. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10,40. Na wstępie przewodniczący stwierdza, że według otrzymanego zawiadomienia, oskarżony Karpynec w dn. 3 bm. po wyprowadzeniu z sali sądowej zachował się w sposób nieprzyzwoity, niedopuszczalny i obraźliwy w stosunku do eskortujących go funkcjonarjuszy policji. W związku z tem przewodniczący oznajmia, iż odpis wspomnianego zawiadomienia przesłał prokuratorowi Sądu Okręgowego do dyspozycji, a do oskarżonych zwraca się z ostrzeżeniem, aby zachowywali się w taki sposób, by nie dawali powodu, do zastosowania obostrzonych środków ochronnych. Następnie przewodniczący streszcza zeznania złożone przez osk. Malucę na ostatniem posiedzeniu Sądu w dn. 3 bm., poczem oświadcza, iż w związku z temi zeznaniami przysługuje każdemu z oskarżonych prawo złożenia dodatkowych wyjaśnień.

Wstaje oskarżony Bandera, usiłując mówić coś w języku ukraińskim, wobec czego przewodniczący odbiera mu głos. Ponieważ oskarżony w dalszym ciągu mówi po ukraińsku, przewodniczący zarządza wyprowadzenie oskarżonego Bandery z sali i zarządza przerwę. Z uwagi na to, że osk. Bandera stawiał funkcjonarjuszom policji opór, zostaje siłą wyprowadzony z sali.

Podczas przerwy osk. Karpynec wznosi w języku ukraińskim jakiś okrzyk, za co z polecenia prokuratora Żeleńskiego został również wyprowadzony z sali posiedzeń. Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący ogłosił postanowienie, mocą którego sąd, mając na względzie, że oskarżeni mimo wielokrotnych upomnień, w sposób rażący pogwałcili porządek rozprawy, zarządza rozmieszczenie oskarżonych na ławie między konwojentami. Następnie przewodniczący ogłosił, iż wobec ciężkiego wybryku ze strony osk. Bandery, polegającego na awanturowaniu się w obecności sądu, mimo upomnień przewodniczącego i wobec tego, iż osk. Bandera w toku rozprawy kilkakrotnie usiłował demonstrować, przemawiając w języku obcym i nie stosując się do zarządzeń i upomnień, zarządza wydalenie osk. Bandery z sali rozpraw na czas badania świadków w sprawie niniejszej.

Prok. Żeleński oznajmia sądowi, że w czasie przerwy również osk. Karpynec zachowywał się niestosownie, wznosząc okrzyki niedopuszczalnej treści. W związku z tem przewodniczący zarządza wydalenie osk. Karpynca z sali rozpraw na 2 dni, poczem osk. Myhal prosi sąd o zezwolenie na zadanie osk. Malucy w związku z jego cneg dalszemi zeznaniami kilku pytań. Sąd zezwala osk. Myhalowi na zadanie pytań Malucy.

Osk. Myhal zapytuje, czy Maluca zagroził mu za nie wykonanie zamachu na komisarza Kossobudzkiego trybunałem rewolucyjnym.

Osk. Maluca odpowiada twierdząco. Na dalsze pytania osk. Myhala Maluca odpowiada, że odebrał Myhalowi broń, zaprzecza jednak, by wydawał jakieś polecenia zabicia Myhala przez nieznanych sprawców i polecał mu za pośrednictwem Kossówny stawić się w dniu 27 czerwca o godz. 10 wieczorem na placu koło stawu zwanego Francówka. Żadnego zamachu na Myhala oskarżony Maluca nie planował, a tylko z dochodzeń w organizacji Myhal był przeświadczony, że Maluca miał go zabić. Maluca nie przypomina sobie, aby mówił do Myhala, że zwróci się do swego ojca, by napisał list kondolencyjny do wdowy po zabitym dyr. Babiju.

Prok. Żeleński zadaje osk. Myhalowi pytanie, dotyczące sprawy planowanego na niego zamachu.

Tajemnica stawu Francówka we Lwowie

Czy planowano zamordowanie Myhala?

Osk. Myhal wyjaśnia, że po odebraniu mu przez Malucę broni w dn. 25 czy 26 czerwca 1934 r. przyszła do niego Kossówna i powiedziała mu, że jej teraźniejszy przełożony (nazwiska nie podała) poleca mu przyjść koniecznie na godzinę 10-tą wieczorem nad staw Francówka i czekać koło schodów, wiodących do stawu, który w tem miejscu jest głęboki na 5 do 7 mtr. Kossówna, o której osk. Myhal mówi, iż kochała się w nim, oświadczyła mu by nie szedł na to spotkanie, gdyż czeka go śmierć.

Spotkawszy się tego samego wieczoru z osk. Kaczmarskim Myhal powtórzył mu słowa Kossówny, Kaczmarski również powiedział, by Myhal nie szedł na to spotkanie, wie bowiem, iż Maluca groził Myhalowi trybunałem rewolucyjnym. Myhal przez swoich kolegów, nie należących do organizacji obstawił wszystkie wyjścia do ogrodów, w których znajduje się staw Francówka, aby obserwować człowieka, który miał przyjść na spotkanie z nim. Istotnie koło godziny 10-tej przyszedł na wyznaczone miejsce jakiś mężczyzna, który przez pewien czas kręcił się dokoła stawu. Czy mężczyzna ów posiadał broń, tego osk. Myhal nie wie. Z oświadczeń tylko Kaczmarskiego wiedział, że organizacja groziła mu śmiercią. W kilka dni potem oskarżony poddany został pod rozkazy Osypa Maszczaka.

Na pytanie prok. Żeleńskiego, zwrócone do oskarżonego Malucy, czy ma w związku z powyższemi wyjaśnieniami Myhala coś do nadmienienia, Maluca ponownie oświadcza, iż nic mu nie wiadomo o planach zamachu na Myhala i że nikomu nie wydawał polecenia, aby Myhal stawił się koło stawu Francówka. Nie wie, czy był jedynym zwierzchnikiem Myhala, zdaje mu się, że tak. Bezpośrednio po aresztowaniach Bandery i innych członków krajowej egzekutywy nie zostali wyznaczeni nowi referenci egzekutywy. Maszczak pełnił funkcje w referacie bojowym, na skutek polecenia swego zwierzchnika. Po aresztowaniu w dniu 14 czerwca 1934 r. prowidnyka krajowego Stefana Bandery, oskarżony Maluca uważał za prowidnyka Annę Czemeryńską jako najbardziej obznajmioną ze sprawami organizacyjnemi i mającą kontakt z władzami zagranicznemi OUN. Czemeryńska po spotkaniu z Jarosławem Baranowskim w Jasinie w Czechosłowacji do Polski nie wróciła.

Następnie adw. Szłapak zapytuje osk. Myhala, czy widział Maciejkę we Lwowie i czy Maciejko miał wówczas włosy ostrzyżone czy długie. Osk. Myhal odpowiada, iż widział się z Maciejką wraz z Kaczmarskim koło toru stanisławowskiego we Lwowie. Maciejko miał wówczas włosy podstrzyżone, ale dość długie. Oskarżony podaje, iż po wysłuchaniu strzeszczenia zeznań ostatnich oskarżonego Malucy rozmawiał z osk. Kaczmarskim na ten temat i że Maciejko miał włosy ostrzyżone.

Prok. Żeleński zwraca się do osk. Malucy, aby wyjaśnił tę sprawę.

Osk. Maluca podaje, iż Maciejko miał wówczas włosy na jeden centymetr a z rozmowy z nim oskarżony dowiedział się, że Maciejko miał długie włosy a później je ostrzygł.

Tajemniczy gość z teczką w schronisku warszawskiem

Sąd przystępuje następnie do dalszego badania świadków. Przed sądem staje świadek Feliks Mehl, którego zeznania dotyczą pobytu rzekomego Olszańskiego (Maciejki) w Warszawie w schronisku przy ul. Wolskiej. Świadek Mehl, iż pewnego razu było to w czerwcu 1934 r. przybył do wspomnianego schroniska jakiś mężczyzna w jasnem ubraniu z płaszczem zielonkawym na ręku i w miękkim kapeluszu oraz z teczką czemś wypchaną. Prosił o pokój oddzielny, lecz otrzymał miejsce na sali ogólnej. Teczkę swą kładł na noc pod poduszkę jakby w obawie, aby jej nie ukradziono. Był zawsze zamyślony, a gdy go świadek pytał, skąd pochodzi, zmieniał temat rozmowy. Opowiadał, że jest sportowcem, pływakiem i że ma w Warszawie przyjaciółkę. Mówił świadkowi, że zabawi w schronisku około 5 dni.

W dniu zabójstwa wyszedł ze schroniska między godziną 7.30 a 9-tą. Chciał zostawić płaszcz i kapelusz, zapowiadając woźnemu, że przyjdzie po te rzeczy jakaś niewiasta z hasłem lub kartką. Wkońcu jednak za namową woźnego wziął płaszcz i kapelusz.

Świadek opisuje dalej wygląd rzekomego Olszańskiego, który był dość wysokim blondynem, kości twarzy były lekko wystające czoło miał wysokie, lekko wypukłe, włosy sfalowane, wargi mięsiste i chociaż był dobrze zbudowany, chodził lekko pochylony. Gdy świadek przeczytał o zabójstwie min. Pierackiego, uderzyła go ta wiadomość o znalezionym płaszczu i kapeluszu. Przypomniał sobie również, że Olszański pokazywał mu swój dowód osobisty, uderzająco nowy i niezniszczony. Rysopis sprawcy zabójstwa podany w prasie był zgodny z rysopisem Olszańskiego. Świadek podzielił się swemi podejrzeniami z mieszkańcami schroniska, a m. i. z Czernochem, który wyrażał wątpliwości, jednak zaraz nazajutrz dał znać o tem policji. Świadkowi okazywano w śledztwie wiele fotografij, lecz fotografję Maciejki rozpoznał odrazu kategorycznie jako podobiznę owego Olszańskiego. Świadek przypomina sobie dokładnie, że płaszcz Olszańskiego miał pasek. Świadkowi okazano teczkę pozostawioną przez rzekomego Olszańskiego w schronisku. Świadek rozpoznaje ją kategorycznie. Ponieważ niektórych

szczegółów świadek nie pamięta, Sąd odczytuje jego zeznania. złożone w śledztwie.

Po przerwie obiadowej zeznawał świadek **Albin Jedliński,** przodownik policji śledczej w Kosowie. Świadek stwierdził za pośrednictwem woźnego gminy Kosów Stary, że oskarżona Hnatkiwska wyjechała z domu do rodziców na tydzień lub więcej przed dniem zabójstwa min. Pierackiego. Na podstawie wiadomości z tego samego źródła świadek podaje, iż Hnatkiwska miała wrócić do domu trzy albo cztery dni po zabójstwie ministra. Dalej świadek mówi o **kontaktach oskarżonej Hnatkiwskiej z osobami karanemi za działalność w OUN.**

Świadek aresztowany za odmowę zeznań

Następny świadek **Helena Czajkowska** na pytania przewodniczącego dotyczące personalji odpowiada w języku ukraińskim, jakkolwiek przyznaje, że język polski zna. Pomimo uprzedzenia ze strony przewodniczącego o następstwach odmowy składania zeznań w języku polskim, świadek **odmawia odpowiedzi w tym języku,** wobec czego sąd postanowił skazać Czajkowską za odmowę zeznań na grzywnę **w wysokości 300 zł** z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Na ponowne zapytanie przewodniczącego, czy będzie zeznawała w języku polskim, świadek odpowiada przecząco, wskutek czego Sąd postanowił wobec powtórnej odmowy złożenia zeznań, świadka Czajkowską **zaaresztować.** Świadek Czajkowska zostaje wyprowadzona przez policjanta z sali.

Sąd postanowił odczytać zeznania Czajkowskiej, złożone przez nią w śledztwie. Z zeznań tych wynika, że świadek Czajkowska studjowała na politechnice gdańskiej. Wkońcu czerwca 1934 r. spotkała na ulicy w Gdańsku swego znajomego Andrzeja Fedynę w towarzystwie nieznanej kobiety, którą Fedyna przedstawił jako **Irenę Solecką.** Czajkowska w ciągu kilku dni spotykała się z Solecką, a po jej wyjeździe odebrała jej rzeczy, pozostawione w mieszkaniu niejakiej Ziermanowej, u której zamieszkiwała Solecka. Świadek zaprzecza, by dawała owej Soleckiej dowód osobisty na to nazwisko. Zaprzecza również, by znała Łebeda. W okazanej podczas śledztwa fotografji **osk. Hnatkiwskiej, Czajkowska poznała ową Solecką.**

Maciejko w Lublinie

Następnie zeznaje świadek **Maciejewska,** u której mieszkał osk. Czornij w Lublinie. 15 czerwca 1934 r. gdy Czornij poszedł odprowadzić na dworzec mieszkającego z nim kolegę, zajechał autem pod dom jakiś nieznajomy mężczyzna, który zapytał o Czornija, a dowiedziawszy się, że go niema w domu, prosił o zezwolenie na zaczekanie na niego w jego pokoju. Świadek nie rozmawiała z tym mężczyzną, lecz zaprowadziła go do pokoju Czornija. Gdy Czornij wrócił, a było to koło północy i dowiedział się o przyjeździe owego mężczyzny, udał się do swego pokoju. O czem rozmawiali z sobą świadek nie wie. Po kilkunastu minutach Czornij zwrócił się do świadka, czy pozwoli mu **przenocować owego mężczyznę,** o którym powiedział, że jest jego znajomym nauczycielem i że bawi w Lublinie przejazdem. Świadek wyraziła zgodę. Następnego dnia koło godz. 8-ej rano świadek widziała owego przyjezdnego w pokoju Czornija. Koło godziny 11-ej obaj oni wyszli i **nieznajomy więcej już nie wrócił.**

Ucieczka i aresztowanie Łebeda

Zkolei staje przed sądem świadek **Budny,** przodownik policji śledczej we Lwowie. Świadek przeprowadzał obserwację **na terenie Gdańska,** dokąd przybył zdaje się 18 czerwca 1934 r. Przedewszystkiem świadek zainteresował się osobą **wybitnego działacza OUN Andrzeja Fedyny.** 22 czerwca świadek zauważył na ulicy w Gdańsku Fedynę **wraz z nieznajomą** mu osobą, którą następnie **okazał się Łebed.** Śledząc obu, świadek **spostrzegł,** że Łebed udał się na ul. **Schlaggeterstrasse nr. 13a,** gdzie w oknie na parterze wyglądała jakaś kobieta, jak się potem okazało, **Hnatkiwska.** Łebed w towarzystwie Hnatkiwskiej wsiadł z dworca w Langfuhr do pociągu idącego do Sopot. **Świadek wsiadł do tego samego przedziału.**

Śledzeni rozmawiali ze sobą **w języku ukraińskim.** Łebed miał wygląd człowieka zmęczonego, miał okulary słoneczne, które jak widać były dla niego niewygodne. W Sopotach Łebed z Hnatkiwską **czekali półtorej godziny na Fedynę,** który nastepnie wykupił **trzy bilety wstępu na molo,** gdzie stał statek **„Preussen".** Na statek ten **wsiadł Łebed,** okazując jakiś dokument, jak świadek z wyglądu zauważył, **nie polskiego pochodzenia.**

Świadek wrócił do Gdańska i **telefonicznie zakomunikował o swych spostrzeżeniach warszawskiemu urzędowi śledczemu,** który polecił mu **natychmiast wyjechać do Swinemuende** dla dalszych obserwacyj. Tam dowiedział się, że **został aresztowany jakiś osobnik,** którego rysopis odpowiadał rysopisowi Łebeda. Dowiedział się też, iż posługiwał się on **dokumentem niemieckim na nazwisko Skyba.** Konsul Sztark zakomunikował świadkowi, iż w chwili aresztowania Łebed był **bardzo skonsternowany.** Łebed został odstawiony do Szczecina, a następnie do Berlina, skąd **samolotem przewieziono go do Warszawy.**

Świadek wrócił do Gdańska, gdzie śledził Hnatkiwską. Ustalił, że kobieta, którą widział w towarzystwie Łebeda zameldowała się u Ziermanowej jako Irena Solecka. Dnia 26 czerwca przybyła do niej **Helena Czajkowska,** znana świadkowi jako członkini OUN. Z nią Hnatkiwska udała się do mieszkania Czajkowskiej. Dalsze dochodzenia wykazały, że Solecka-Hnatkiwska meldowana była przed przyjazdem do Gdańska **w hotelu „Deutscher Hof"** w czasie od 17 do 19 czerwca. Świadek ustalił, że pokój wynajmował dla niej Andrzej Fedyna.

Gniazdo wywrotowców ukraińskich w Gdańsku

Na pytanie prokuratora Żeleńskiego świadek podaje, iż Łebed miał na sobie w Gdańsku czarny płaszcz gumowy-ceratowy. Świadek rozpoznaje wśród oskarżonych Łebeda i Hnatkiwską. Dalej wyjaśnia, **że w Gdańsku ukrywało się wiele członków OUN,** którzy dostawali się tam drogą okrężną **przez Kartuzy, a nie przez Tczew.** Po aresztowaniu Łebeda policja gdańska na żądanie władz polskich **aresztowała szereg Ukraińców,** których wydano Polsce. **Fedyna wraz ze swym najbliższym współpracownikiem Zhorlakiewiczem zdołali zbiec,** pozostawiając w mieszkaniach swych zarówno garderobę jak i literaturę propagandową i maszyny do pisania.

U Zhorlakiewicza **znaleziono wielką ilość podręczników wojskowych** w różnych językach i dotyczących różnych rodzajów broni. Był on **jednym z referentów wojskowych** na terenie Gdańska i zajmował się **szkoleniem wojskowem OUN.** Wśród wydanych przez policję gdańską była również Helena Czajkowska.

Na pytanie prokuratora Rudnickiego świadek podaje, że policja gdańska zabrała z mieszkania Zhorlakiewicza wiele dokumentów. Z zapisków policji lwowskiej świadek przypomina sobie, że w r. 1933 odbyła się w Oliwie **ukraińska konferencja wojskowa.**

Po przesłuchaniu świadka Budnego przewodniczący o godz. 17 min. 20 zarządził **przerwę do dnia jutrzejszego godz. 10 rano.**

Poświęcenie nowego gmachu Akademji Górniczej w Krakowie

(o) **Kraków,** 5. 12. (Tel. wł.) Dnia 6 Gdańsku czarny płaszcz gumowo-ceratowy. stość inauguracji **nowego roku akademickiego na Akademji Górniczej** oraz **poświęcenie nowego gmachu Akademji.** Z uroczystością tą zbiega się jubileusz 50-lecia pracy naukowej wybitnego uczonego prof. geologji **Bogdanowicza.**

Jak słychać, na uroczystości krakowskie **ma przybyć Pan Prezydent R. P. i przedstawiciele Rządu.**

Akcja dekretowa

kontynuowana będzie w dotychczasowem tempie

Z posiedzenia Kom. Ekon. Ministrów

Warszawa, 5. 12. (PAT). W czwartek, dnia 5 bm. o godz. 18,30 odbyło się w prezydjum Rady Ministrów **posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.**

Otwierając posiedzenie przewodniczący Komitetu p. wicepremjer **Kwiatkowski** zaznaczył, że prace Rządu związane z realizacją programu gospodarczego i akcją dekretową **będą kontynuowane w niezmniejszonem tempie** równolegle z odbywającą się sesją sejmową i przygotowywaniem wniosków pod obrady izb ustawodawczych.

Na dzisiejszem posiedzeniu Komitet Ekonomiczny Ministrów wysłuchał sprawozdania ministra przemysłu i handlu z przebiegu akcji kartelowej i obniżki cen oraz przedyskutował niektóre zagadnienia w zakresie prowadzonych prac, związanych z **poprawą sytuacji finansowej wsi i zwiększeniem jej zdolności nabywczej.** W szczególności Komitet Ekonomiczny rozpatrzył wnioski w sprawie **obniżenia składek w ubezpieczeniu ogniowem** oraz przekazania Państwowemu Bankowi Rolnemu majątków rolnych Banku Gospodarstwa Krajowego **na cele parcelacyjne.**

Następnie Komitet Ekonomiczny wysłuchał sprawozdania prezesa B. G. K. o akcji **kredytowo-budowlanej** w roku 1935 oraz uchwalił **plan akcji kredytowania budownictwa w roku 1936** ze szczególnem uwzględnieniem budownictwa robotniczego. Wreszcie Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie zniesienia rozporządzenia z dnia 10 lipca 1935 **o przemiale żyta i pszenicy,** z tem, że odnośnie do pszenicy **nie będą obowiązywać żadne ograniczenia przemiałowe,** a odnośnie do żyta wprowadzone zostaną 4 gatunki mąki: **jasno-pytlowej, ciemno-pytlowej sitkowej i razowej.**

Obniżka cen koksu i nafty

Warszawa, 5. 12. (PAT.) W dniu 5 bm. nastąpiło porozumienie między min. Przemysłu i Handlu a przemysłem węglowym (koks), na zasadzie, którego **cena koksu, a mianowicie kęsów i kostki została obniżona o 10 procent, kostki i koksiku o 20 procent, orzecha 1, orzecha 2 i groszku o 25 procent.**

Warszawa, 5. 12. (PAT.) W dniu 5 bm. została uzgodniona między Min. Przem. i Handlu a przemysłem naftowym akcja w sprawie **obniżki cen nafty w detalu o 4 grosze na jednym litrze w całej Polsce,** a na ziemiach północno-wschodnich obniżka wyniesie **5, 6, 7 i 8 gr,** wzrastając w kierunku północno-wschodnim. W rezultacie obniżka ta wyniesie na kresach średnio 11,37 proc. obecnej ceny detalicznej, płaconej przez konsumenta.

Jest to już od roku 1932 **trzecia skolei obniżka cen nafty.** Rzeczą nową w obecnej akcji cennikowej jest zastosowanie cen do szczególnie ciężkiego położenia ludności północno-wschodnich połaci kraju. Techniczne wprowadzenie tej obniżki **wymaga jeszcze pewnego czasu,** bowiem dokonać trzeba szczegółowych obliczeń cennikowych dla kilkuset miejscowości, wobec czego obniżka ta nie będzie mogła być wprowadzona w życie **przed 15 bm.**

Wyjazd Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku do Warszawy

Wczoraj popołudniowym pociągiem pospiesznym wyjechał z Gdańska do Warszawy **Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester wraz z małżonką.** Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku w r. b. nie miał jeszcze sposobności odwiedzenia stolicy Rzeczypospolitej. Przy okazji jego wyjazdu małżonka Wysokiego Komisarza po **raz pierwszy zwiedzi Warszawę.**

Na dworcu gdańskim żegnali Wysokiego Komisarza imieniem Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku radca legacyjny komisarjatu **p. Ziętkiewicz** wraz z małżonką, oraz pp. pułkownikostwo **Rosnerowie,** radcostwo **Weyersowie,** radca **Bataglia,** szef biura prasowego komisarjatu **Nowicki** oraz przedstawiciele prasy polskiej w Gdańsku.

Czarny dzień lotnictwa francuskiego

Trzy tragiczne wypadki samolotowe

Paryż 5. 12. (PAT). Dzień wczorajszy zaznaczył się całą **serją tragicznych wypadków samolotowych.** Opuszczając lotnisko Le Bourget, samolot wojskowy **uderzył w wieżę żelazną latarni lotniczej.** Pilot i obserwator, którzy znajdowali się w samolocie, odnieśli **ciężkie rany.** Samolot zupełnie strzaskany.

Z drugiej strony w miejscowości Genas **w departemencie Yserv inny samolot wojskowy roztrzaskał się, spadając na ziemię.** Sierżant Bollier, który nie zdołał na czas wyskoczyć z samolotu, **poniósł śmierć na miejscu.**

Koło Tours samolot **roztrzaskał się naskutek uderzenia w drzewo.** Pilot **poniósł śmierć** na miejscu. Przyczyną tych tragicznych wypadków był **gwałtowny wiatr i małe pole widzenia.**

Nowy minister W. R. i O. P.

Warszawa, 5. 12. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował **profesora Politechniki warszawskiej senatora dr. Wojciecha Świętosławskiego ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.**

Nowomianowany minister złożył dziś przedpołudniem na Zamku **przysięgę** na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Oficer-płatnik 29 pułku skazany na 3 lata więzienia

(o) **Grodno,** 5. 12. (Tel. wł.) W Sądzie Okręgowym w Grodnie odbyła się rozprawa przeciwko **płatnikowi 29 p. a. l. Janowi Krutzinie** oraz dostawcy **Józefowi Wajnowi,** oskarżonym o przywłaszczenie sobie **15.572 zł pieniędzy skarbowych.**

Sąd uznał kpt. Krutzinę winnym przekroczenia władzy z chęcią **zysku** a Wajna o współdziałanie z nim i **skazał każdego na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.**

Ekscesy antyżydowskie

(o) **Poznań,** 5. 12. (Tel. wł.) Ze Śmigla donoszą, że w czasie jarmarku **doszło** tam do **poważnych zajść antyżydowskich.** Zdemolowano stragany handlarzy i poturbowano szereg osób. **Zajścia zlikwidowała policja.**

Właściwy sens parlamentu

Parlament rozpoczął sesję zwyczajną

„Zgodnie z wszystkiemi głosy, które tu słyszałem, chcę zgody i jedności, nie sądzę jednak, aby zgoda i jedność pojmowane być mogły w społeczeństwie nowoczesnem jednostronnie. Nie sądzę, aby zdrowem było oszukiwać siebie twierdzeniem, że „wszystkie koty są szare“, gdyż bywa to tylko wtedy, gdy zgodnie z przysłowiem noc panuje i wzrok ciemności zasłaniają. Przy pierwszym blasku dnia cała tęczowa różnobarwność występuje na jaw, od jaskrawej czerwieni począwszy, kończąc ciemnym fioletem. Podstawą takiej zgody może być tylko praca, nie żądająca od nikogo wyrzeczenia nie żądając od nikogo wyrzeczenia nia się swoich myśli. Rzetelna zgoda i jedność oparta być może jedynie na współpracy, a nie na ekskluzywności“.

Z przemówienia **Marszałka Piłsudskiego**, wygłoszonego w Krakowie w dniu 19. X. 1919 r.

W obliczu pierwszej sesji zwyczajnej naszych Izb Ustawodawczych, zwołanych na podstawie nowej Konstytucji, całe społeczeństwo zwraca oczy na gmach przy ulicy Wiejskiej w Warszawie, gdzie zbiera się nasze

przedstawicielstwo narodowe.

Uwaga społeczeństwa, z jaką obserwuje **pracę nowego Sejmu i Senatu, jest objawem wysoce charakterystycznym, nasze bowiem ciała ustawodawcze**

nie cieszyły się dotąd popularnością w społeczeństwie.

Dawny parlament był źródłem władzy i droga do władzy prowadziła przez niego, a więc przez kaptowanie zwolenników, obiecankami niewykonalnych rzeczy i całym szeregiem środków, mających zyskać zaufanie społeczeństwa. Obecny parlament jest z gruntu inny.

Regulamin sejmowy w art. 30 stwierdza wyraźnie, że przedmiotem obrad Sejmu są: projekty ustaw, sprawy zlecone Sejmowi przez Konstytucję, interpelacje, oraz wnioski poselskie, nie mające charakteru ustawodawczego. Obecny więc

parlament nie jest źródłem władzy,

co wyraźnie stwierdza Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. w art. 31-ym p. 3 „Funkcje rządzenia Państwem nie należą do Sejmu“. Konstytucja również stwierdza, że do obowiązków Sejmu należą funkcje ustawodawcze nad działalnością Rządu, ustalanie budżetu i nakładanie ciężarów na obywateli (art. 31 p. 1).

Oto dlaczego

społeczeństwo ze specjalną uwagą śledzi przebieg obrad sejmowych,

rola bowiem, jaką parlamentowi w naszem życiu państwowem wyznaczyła nowa Konstytucja, jest inna, niż było to w okresie wyrugowanego z polskiego życia „sejmowładztwa“.

I społeczeństwo czeka od parlamentu

swobodnej wymiany zdań.

Ludzie bowiem, których to społeczeństwo wybrało, nie weszli w skład Sejmu dzięki protekcjom partyjnym za wszelką cenę dążąc do uzyskania władzy, — ale weszli na podstawie osobistego zaufania, jakie wyborcy w nich pokładają. W chwili obecnej

praca parlamentu nie jest łatwa,

cały bowiem ogrom zagadnień gospodarczych, rozwiązywanych przez Rząd, wymaga wielkiego wytężenia myśli i wielkiej pracy parlamentu, który sprawując kontrolę nad pracami Rządu, iść musi ciągle naprzód, a nie jak to niejednokrotnie widzieliśmy w naszem życiu parlamentarnem — tkwić na zgóry upatrzonem miejscu doktrynerstwa.

Niewątpliwie pierwsza sesja zwyczajna naszych Izb Ustawodawczych, pomimo ścisłego określenia ich pracy i mimo że rozporządza regulaminem — nastręczać będzie pewne trudności ze względu na brak doświadczenia parlamentarnego wielkiej ilości posłów, sprawujących po raz pierwszy mandaty. Nie będzie to jednak przeszkodą w toku spraw parlamentarnych, mieliśmy już bowiem sposobność przekonać się w czasie nadzwyczajnej sesji Izb o tem, że

nowa rola ciał ustawodawczych znalazła wykonawców o dobrej woli.

I to jest jeszcze jednym powodem, dlaczego zmienił się w ciągu tak krótkiego czasu stosunek społeczeństwa do parlamentu.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Gazety Polskiej“ w dniu 3-im października b. r., płk. Walery Sławek wyraźnie określił

„sens parlamentu“:

...parlament tylko w tym wypadku **ma właściwy sens w ustroju Państwa, jeżeli cieszy się zaufaniem i posiada autorytet w społeczeństwie. Widzieliśmy wiele przykładów odwracania się opinji społeczeństwa od swoich wybrańców. Chciałbym, aby parlament stał się**

celowem i potrzebnem ogniwem w mechanizmie organizacji Państwa.

Na to jednak trzeba przedewszystkiem, aby praca Izb była

poważna i rzeczowa.

Rzeczowości nie sposób było uzyskać tam, gdzie poseł chciał ciągle wykazać, iż dba wyłącznie o swoich wyborców, o interesy klasy, lub sfery społecznej przez siebie reprezentowanej. Prowadziło to do tego, że wygłaszał mowy, o których sądził, że będą podobały się jego wyborcom, że interesował się tylko takiemi sprawami, które — uważał — że będą wśród nich popularne i — w rezultacie nie troszczył się o to, jakie następstwa pociągnęłoby za sobą wprowadzenie w życie tego, co głosił“.

Nie takiej pracy czeka społeczeństwo i nie takiej zgody, polegającej na pochlebstwie wyborcom, czeka i cieszy się widząc, jak tworzy się „zgoda“, której podstawą jest

„praca, nie żądająca od nikogo wyrzeczenia się swoich myśli i indywidualności“.

Zapas złota

Bilans Banku Polskiego

W trzeciej dekadzie listopada r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,8 miljn. do sumy 442,8 miljn. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 05 miljn. do 18,5 miljn. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu żył się o 0,5 miljn. do 18,5 miljn. zł.

Obieg biletów bankowych powiększył się o 65,8 miljonów do 1.034,2 miljn. zł.

Pokrycie złotem wynosi — 41,47 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 11 punktów.

Koniec przesadnej munduromanji

Donosiliśmy niedawno o wydaniu przez Pana Prezydenta R. P. **dekretu o odznakach i mundurach. Ostatnio Minister Spraw Wewnętrznych ogłosił rozporządzenie wykonawcze do tego dekretu.**

Rozporządzenie ustala, iż noszenie odznak i mundurów dozwolone jest jedynie — dla organizacyj, obejmujących cały obszar Państwa za zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych, dla organizacji, obejmujących obszar jednego województwa — **za zezwoleniem wojewody.**

Niskie ceny - zwiększone obroty

to hasło dzisiejszego dnia gospodarczego

Ostatecznie już została załatwiona **sprawa obniżenia cen tych podstawowych surowców i produktów**, które tak ważną rolę odgrywają w następnych stadjach obrotów gospodarczych: w przeróbce tych surowców i w handlu towarowym.

Węgiel, żelazo, nafta, cukier i papier zostały w cenie obniżone. Są to surowce i produkty, których cena ma nietylko znaczenie na budżecie domowym, jak np. węgiel, potrzebny do opalania pieca w kuchni i ogrzewania izby mieszkalnej, jak nafta, służąca na wsi do oświetlania chat, jak cukier, jeden z głównych artykułów pierwszej potrzeby w gospodarstwie domowem. Ale wszystkie te surowce i produkty odgrywają **bardzo poważną rolę w każdym przemyśle przetwórczym,** czy to jako siła wytwarzająca energję — węgiel w piecach fabrycznych — czy to do napędu motorów — przetwory naftowe — czy jako niezbędny czynnik składowej olbrzymiej wytwórczości, opierającej się o żelazo — czy wreszcie jako czynnik oświatowy — papier, a zarazem w buchalterji i opakowaniu produktów rolnych i przemysłowych ważne zajmujący stanowisko.

Zniżki tych surowców i podstawowych produktów zostały dokonane bądź w porozumieniu z odnośnym przemysłem — np. z cukrowniczym i papierniczym — bądź też zadekretowane przez rząd, gdy dojście do porozumienia okazało się utrudnione lub niemożliwe.

Nie są to zresztą **pierwsze zniżki tych surowców i produktów w erze kryzysowej.** Np. cukier przed naciskiem do obniżenia cen kosztował 1 zł. 65 gr. za kilogram; obecnie — po 2 zniżkach — cena wynosi 1 zł. Nafta spadła do poziomu sześćdziesięciu procent w stosunku do ceny przedkryzysowej, papier do poziomu pięćdziesięciu kilku procent.

A więc **nowy poziom łen tych podstawowych surowców i produktów kartelowych zbliżył się do poziomu cen innych artykułów nieskartelizowanych.** Zniżka ta stanowi zatem poważny czynnik, wyrównujący wielką rozpiętość cen między produktami kartelowemi a niekartelowemi, a zarazem zbliżający do siebie „nożyce“ między cenami produktów przemysłowych i rolnych.

Dobrze więc stało się, że **zdecydowana wola i twarda postawa czynników rządzących utorowała drogę do procesu wyrównania poziomu cen** — a tem samem umożliwiła zarówno obniżenie kosztów utrzymania rodzin pracowniczych (tańszy cukier i węgiel w mieście, tańszy cukier i nafta na wsi), jak i obniżenie kosztów produkcji całego niemal przemysłu przetwórczego.

Ale w ślad za tą obniżką cen surowców i podstawowych produktów wyłania się obecnie pierwszorzędnej wagi zagadnienie: **aby ta obniżka dotarła do wygłodzonego, zbiedniałego konsumenta...**

Cała dalsza akcja musi być skierowana na dopilnowanie tego.

Któż to ma uczynić? Czy tylko sam rząd? Rząd jest zdecydowany tę akcję prowadzić. Dał do niej inicjatywę i sam główny wywarł nacisk nietylko na wielkie kartele, ale również i owe mniejsze porozumienia czyto wytwórcze czy handlowe, które prowadziły egoistyczną politykę śrubowania cen i zmniejszania obrotów. Już 44 takich porozumień na szkodę **szerokich rzesz konsumentów zostało przez ministra handlu rozwiązanych.** Więc rząd w granicach swych uprawnień spełnił swoje zadanie.

Przy wykonaniu, dopilnowaniu i kontrolowaniu musi się zjednoczyć szereg dalszych czynników.

A więc w pierwszym rzędzie **organy administracji państwowej.** W kompetencji wojewodów i starostów leży przecież kontrola cen artykułów codziennego użytku i pierwszej potrzeby — i stąd też muszą wyjść odpowiednie instrukcje do wszystkich podległych organów, aby z całą bezwzględnością dopilnowały, by zniżka cen dotarła do szerokich mas konsumentów, zwłaszcza do rolnika, który ceny swych produktów obniżył już o przeszło 60 proc., a odczuwa brak zupełny sporządzonych z żelaza i przy pomocy węgla, narzędzi swej pracy, nie może sobie pozwolić na oświetlanie izby naftą, ani na zakupno tych artykułów przemysłowych, których składnikami były nadmiernie drogie surowce podstawowe.

Ale nie wystarczy też, jeśli władze administracyjne wykażą żywe zainteresowanie. Sprawa dotarcia do konsumenta obniżki cen jest tak ważna, iż sfera zainteresowania musi objąć szerszy jeszcze zasięg.

Do apelu muszą stanąć **związki samorządu gospodarczego.** Onegdaj prezes Związku Izb Handlowych i Przemysłowych, **p. Klarner,** wyraźnie podkreślił: **„Polska musi być krajem niskich cen“.** Uświadomienie to dotarło więc do sfer, organizujących naszą wytwórczość i handel. Obecnie ci organizatorzy gospodarczego samorządu muszą zatem wywrzeć ze swej strony silny nacisk, aby w praktyce życia codziennego konsument nie spotykał się z egoizmem i sobkostwem ludzi, wyszukujących rozmaite kruczki, by tylko hamować obniżkę cen.

Tak samo na rękę całej akcji kontrolnej pójść muszą **pracownicze związki zawodowe.** Oczywiście bez wszelkiej demagogji, a wyłącznie przez ścisłą współpracę z temi czynnikami, których zadaniem będzie zmuszenie opornych.

Wreszcie kupiectwo musi sobie zdać sprawę, że nie wolno mu utrudniać akcji przez chęć wykorzystania konjunktury przełomowej między zarządzeniami, ustalającemi zniżone ceny, a wcieleniem tych zarządzeń w życie.

Po całym kraju pójść musi hasło:

— Niskie ceny, zwiększone obroty!

Bo wtedy tylko objawić się mogą zarówno dla Państwa jak i dla jego obywateli skuteczne następstwa akcji, zapoczątkowanej przez obniżenie cen surowców i podstawowych produktów, a zmierzającej do potanienia wszystkich przetworów przemysłowych i do obniżenia kosztów utrzymania ludzi pracy.

Regulacja Wisły i rozwój żeglugi śródlądowej

Powołanie specjalnych komisyj

Z inicjatywy Ministerstwa Komunikacji powstała ostatnio **specjalna komisja do spraw rozwoju żeglugi śródlądowej.** Komisja ta pod przewodnictwem podsekretarza stanu, inż. **A. Bobkowskiego,** przy udziale dyrektorów departamentów i biur Ministerstwa **Komunikacji oraz osób zaproszonych, rozpoczęła już prace.**

Specjalną uwagę zwróciło Ministerstwo Komunikacji na **potrzebę systematycznych robót regulacyjnych na Wiśle** ze względu na rolę wielkiej drogi wodnej, jaką rzeka ta z natury rzeczy winna u nas odgrywać.

W związku z tem, również z inicjatywy **Ministerstwa Komunikacji, powołana została komisja do spraw technicznych Wisły** z udziałem przedstawicieli Politechniki Warszawskiej, prof. Rybczyńskiego i Politechniki Lwowskiej, prof. M. Matakiewicza.

Komisja ta pod przewodnictwem dyrektora biura dróg wodnych, inż. E. Romańskiego, przy udziale wyższych urzędników Ministerstwa Komunik. opracowała na pierwszem posiedzeniu plan najbliższych prac i potrzeb w dziedzinie regulacji Wisły.

Obecny na posiedzeniu podsekretarz stanu, inż. J. Piasecki, w przemówieniu zaakcentował zainteresowanie rządu sprawami regulacji Wisły, jako głównej polskiej arterji wodnej.

Czeska rekordzistka nie chce być kobietą

Nowe szczegóły sensacyjnej sprawy zmiany płci

Już wczoraj donosiliśmy o sensacyjnym, nienotowanym dotychczas w świecie sportowym, wypadku **zmiany płci** u znanej lekkoatletki i rekordzistki czeskiej **Zdenki Koubkovej.** Dzisiaj podajemy dalsze szczegóły tej niezwykłej sprawy.

Dziwne pogłoski i tajemnicze szepty wokół toczącej się prawie pół roku „sprawy Koubkovej" przedostały się już na łamy prasy praskiej, która twierdzi



Zdenka Koubkova

stanowczo, że **najznakomitsza lekkoatletka czeskosłowacka, Zdena Koubkova, ostatecznie porzuca karjerę sportową i karjerę... kobiety.**

Przed miesiącami, gdy wybuch skandal w związku z zaatakowaniem przez Koubkovą jednej ze swych koleżanek w szatni, z kół sportowych skierowano do prasy prośbę, by na temat Koubkovej nic nie pisano.

Obecnie dzienniki ujawniają szereg ogólników, dotyczących „sprawy Koubkovej". Sportsmenka czeska i dwukrotna rekordzistka światowa **nie była, jak się zdaje, nigdy stuprocentową kobietą, nie była też mężczyzną.**

Koubkova podda się w tych dniach ponownej operacji, tym razem jednak postanowiła skończyć definitywnie ze swą karjerą kobiety i **stanie się mężczyzną.**

Zdena Koubkova jest urzędniczką prywatną i liczy obecnie 24 lata. Przez zmianę płci sport czeskosłowacki poniesie wielką szkodę, była to bowiem lekkoatletka wszechstronna. Posiada ona rekordy światowe na 80 metrów i na 800 metrów. Ten ostatni szczególnie trudny będzie przez długi czas do pobicia.

Ponadto ustanowiła ona szereg rekordów czeskosłowackich w skokach i rzutach oszczepem i dyskiem. Wyniki jej, jak na kobietę, są doskonałe, ale jak na mężczyznę mierne, a niektóre nawet słabe.

Prasa czeska zastanawia się obecnie, co stanie się z jej rekordami wobec zmiany płci. Czy rekordy ustanowione przez kobietę, która następnie stała się mężczyzną, mogą być uznane?

Pierwszy tego rodzaju problem w sporcie będzie musiał rozwiązać nietylko Związek Czeski, ale i Unja Międzynarodowa. Głos będą mieli prawdopodobnie lekarze, którzy muszą stwierdzić, czy w chwili ustanawiania tych rekordów Koubkova była rzeczywiście stuprocentową kobietą, czy też przejawiające się u niej pierwiastki męskie dawały jej przewagę nad innemi zawodniczkami.

Sprawa Koubkovej może pociągnąć za sobą krytyczne ustosunkowanie się międzynarodowych władz lekkoatletycznych do wyników szeregu innych sportsmenek, wykazujących wybitnie męskie rysy i styl, jak Holenderka Shurman, Angielka Lunn, Amerykanka Ditrichson.

„Uwodzicielka"

w męskiem przebraniu przed sądem

Przed sądem grodzkim w Warszawie stanęła niejaka **Bronisława Sztykiel,** ku zdumieniu audytorjum, **w męskiem przebraniu.** Oskarżenie **zarzucało jej, iż „uwiodła" młodą służącą, Marję Rudnicką, udając mężczyznę i nie zdradziła przed nią swej właściwej płci.** Doszło nawet do tego, że oryginalny „narzeczony" wyłudził od niej 800 zł.

Przed paru laty zjawił się w Brzezinach pod Warszawą pewien wdowiec z dwojgiem dzieci. Nabył gospodarkę i przystosował ją do warunków podmiejskich prowadząc warzywnictwo i gospodarstwo mleczne. Kazał się nazywać Bronisławem Sztyklem.

Przed rokiem Sztykiel wprowadził do swego domu narzeczoną, Marję Rudnicką. Dziewczyna ta w ciągu kilku lat służby zebrała sobie oszczędności i gdy Sztykiel oświadczył się o jej rękę, Rudnicka, wprowadzając się do jego domu, kupiła dwie krowy, świnię oraz dała na potrzeby gospodarstwa 300 złotych.

Po kilku miesiącach Rudnicka wykryła, że ma do czynienia z... kobietą. Sprawa oparła się o sąd, do którego Rudnicka wniosła skargę o oszustwo posagowe.

Gdy sędzia wywołał nazwisko Sztykielowej przed sądem zjawia się osoba w męskim garniturze, z czupryną zaczesaną po męsku do góry.

— Czemu oskarżona ubiera się po męsku? — pyta sędzia.

— Żeby mnie mężczyźni nie zaczepiali, — odpowiada Sztyklowa kobiecym głosem.

Co do tego głosu jedna z sąsiadek wyjaśnia, że oskarżona ma „dwa głosy". Czasem mówi grubiej, czasem cieniej. Dzieci mówią do niej „tato".

W związku z sypianiem w jednym pokoju wyłoniły się kwestje natury intymnej, sąd więc zarządził tajność rozprawy. Po usunięciu publiczności poszkodowana opisała intymną stronę dziwnego współżycia, obfitującą w niezwykłe momenty.

Poszkodowana zeznała, że codziennie Sztykielowa mydliła twarz rano, udając, że się goli.

— **W gruncie rzeczy, to ja jestem trochę mężczyzną** — oświadczyła oskarżona.

Na fotografji „przedślubnej" dziwnej młodej pary Bronisława Sztykiel widnieje w nienagannie skrojonym fraku, tuląc się do swej „narzeczonej".

Ponieważ obrońca oskarżonej domagał się opinji lekarskiej co do płci swej klientki sąd proces odroczył.

Stracenie ohydnego zboczeńca

Dnia 4 grudnia wykonany został w Pile na pograniczu **wyrok śmierci na 25-letnim Willy Abendroth,** który był już poprzednio karany za wykroczenie przeciw moralności, a mianowicie za to, że w dniu 2 czerwca br. **zgwałcił 61 letnią Christel Korth, a potem ją udusił.**

Bułgarja zakupuje okręty

Bułgarskie Towarzystwo Żeglugowe zakupiło należący do niemieckiego towarzystwa Norddeutscher Lloyd statek „Eisenach" o 4.159 brt. Statek ten kursować będzie pod nazwą „Rodina" na linji Warna — Burgas — Alenksandrja. Przewidziany jest zakup jeszcze dwóch dalszych jednostek po 3.000 brt.

Ogłoszenie matrymonialne „Kwiatu Lotosu"

Niedawno w jednej z gazet w Jokohamie, ukazało się ogłoszenie matrymonjalne, które dowodzi, że japońskie panny posiadają usposobienie bardzo poetyczne.

Pewna młoda Japoneczka, panna „Kwiat Lotosu" podała następujące ogłoszenie:

„Jestem delikatna jak kwiat, mam włosy czarne z niebieskawym odcieniem, błyszczą one jak sierp księżyca. Mam czoło wysokie i gładkie, moje oczy lśnią jak dwie gwiazdy i potrafią rozjaśnić życie memu przyszłemu. Rękoma, które są podobne do lilji, będę się starała odegnać troski z czoła mego ukochanego. Mój głos, który brzmi jak srebrny dzwoneczek, będzie go rozweselał.

Niech mój przyszły małżonek zastanowi się, że wszystkie te zalety i wdzięki są stokroć więcej warte od majątku, którego niestety, nie posiadam".

Jak Napoleon kojarzył pary małżeńskie?

Pikantny epizod z czasów cesarstwa francuskiego

Jednym z mało znanych, a nie pozbawionych pewnej pikanterji epizodów z czasów Napoleona, jest przeprowadzony w roku 1811 spis czyli t. zw. **„Konskrypcja panien na wydaniu".**

Jak wiadomo, Napoleon starał się konsekwentnie zjednać sobie i przyciągnąć na swą stronę **starą rodową arystokrację francuską,** odnoszącą się z dużą rezerwą do **„małego kaprala".** Z chwilą proklamowania Cesarstwa stosunek ten zmienił się na lepsze. Ale plany Napoleona sięgały dalej: pragnął on doprowadzić do ściślejszego zbliżenia między starą rodową arystokracją, a między tą najmłodszą, przez niego stworzoną. Pragnął też wynagrodzić wiernych swych oficerów, prefektów i urzędników, ułatwiając im zrobienie **„dobrej partji".**

Ileż było we Francji młodych, pięknych a bogatych panien, które chętnie oddałyby swą rękę jakiemuś kapitanowi, czy świeżo upieczonemu baronowi! Trzeba tylko, by ktoś się tem zajął. Trzeba było jednak i **polecenia cesarza.**

Pomysł ten doczekał się wkrótce realizacji. W porozumieniu, a niewątpliwie i z polecenia cesarza **minister policji, książę de Rovigo,** rozesłał w r. 1811 do wszystkich prefektów **niezwykły okólnik.** Oto polecał im przeprowadzić **formalną konskrypcję wszystkich panien na wydaniu,** z wyszczególnieniem ich wieku, stanowiska społecznego, stosunków rodzinnych, no, i co ważniejsze, wysokości posagu.

Okólnik ten zaskoczył prefektów, którzy widocznie nie kwapili się zbytnio z wygotowaniem żądanych wykazów, skoro w trzy miesiące później ks. Rovigo zmuszony był rozesłać drugi okólnik, utrzymany już w bardziej kategorycznym tonie.

Teraz dopiero zaczęły napływać odpowiedzi ze wszystkich stron kraju. Zgłaszali prefekci panny z posagiem 300, 500, 900 tysięcy franków; ładne, wykształcone, utalentowane.

Rovigo przedkładał cesarzowi te wykazy, a **Napoleon poprostu „przydzielał" swym protegowanym posażne kandydatki do stanu małżeńskiego.** Nie dość na tem, zdarzały się wypadki, że **ks. Rovigo „po przyjacielsku" polecał prefektom odmawiać pozwolenia na małżeństwa, które były nie po myśli cesarza.**

Tak było naprzykład z jedną z najlepszych „partyj" młodą **Pierrette Delglat.** Rodzice postanowili wydać ją za starszego już arystokratę, du Durfort'a. Sprzeciwił się temu jednak ks. Rovigo, **„rezerwując" ją dla któregoś z wiernych sług cesarza.**

Rzeczywiście też wkrótce posażna jedynaczka poślubiła „przydzielonego" jej przez Napoleona, młodego, **25-letniego kapitana, barona de Marbeuf.** Nie długo jednak zażywała szczęścia małżeńskiego; **Marbeuf w rok potem zginął na polu bitwy.**

Nie trzeba dodawać, iż owa niezwykła „konskrypcja" nie wszystkim zainteresowanym się podobała. To też w wielu wypadkach rodzina wydawała zamąż pokryjomu, na gwałt, konskrybowane córki, nie czekając na propozycję ze strony ks. de Rovigo.

Wet za wet

5 lat więzienia w procencie

Dzieje się w ZSRR. Przed 25 laty sędzia Suszkin, przewodniczący na sesji sądowej w sprawie socjarewolucjonisty Awałowa, oskarżonego o spiskowanie przeciw rządowi, skazał go na karę 10 lat ciężkiego więzienia. Obecnie odwróciła się karta i przed sądem sowieckim stanął jako oskarżony o akcję kontrrewolucyjną eks-sędzia Suszkin. Trzeba trafu, że sędzią wyrokującym był właśnie Awałow, dawniejszy „klient" Suszkina. Wyrok opiewał na 15 lat ciężkiego więzienia. „Teraz jesteśmy skwitowani" — oświadczył Awałow — „gdyż te pięć lat in plus są procentem od moich dziesięciu lat".

NA OSTRZU JEZYKA

Dwie wojny

**Czytam w gazecie komunikat PATa:
źle jest z Włochami — są już na bezdrożach;
armja Negusa wciąż im figle płata,
a teraz nawet pędzi wprost do morza.**

**Za chwilę pisze Mussolini w gniewie:
tu bujda! kłamstwo! łże ten Negus cały!
Czyż o tem nędzny Abisyńczyk nie wie,
że zwyciężyły moje generały?...**

**Chwila spokoju. Znowu alarm w prasie:
ras Seyum kroczy, Włochów rozgramiając.
I znów odpowiedź: Kłamstwo o tym rasie!
To on uciekał przed nami jak zając!...**

**Więc komu wierzyć? Który z nich ma rację?
Próżno śledzimy ten front niespokojny:
trudno jest zdobyć na nim orjentację,
jeśli się toczą dwie odrazu wojny...** (K)

Charles Barry — Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza-Krasuckiej



34)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Nadinspektor policji Liddell widzi z okna, jak w willi nad morzem człowiek z bródką dusi starca. Spieszy tam z Duncanem. Dowiaduje się, że siostrzeniec Trethewayów ma bródkę oraz że starzec i kuzyn wyjechali. Auto Trethewaya znajdują w morzu a na skale futro. Gdy przybył, by prowadzić śledztwo insp. Scotland Yardu Gilmartin, zachodzi cały szereg tajemniczych wypadków; policjanta Treleavena oszołomili dwaj mężczyźni; w wydobytem aucie znajdują szyfrowane kartki, znika dziewczyna widywana z Trethewayem, Duncan zostaje uprowadzony itd. W szpitalu znajduje się ranny Duncan. Scotland-Yard dostaje depeszę o odnalezieniu rannego Aylward'a. Gilmartin zajęty sprawą handlarzy narkotyków, ustala łączność tych spraw i przypomina, że zwolniony przez Trethewaya szofer miał spiczastą bródkę, którą zgolił. Zaginiona wróciła z nowopoślubionym mężem Grantem. Przynoszą wyłowione z morza zwłoki Trethewaya ze związanemi rękami i nogami. Wskutek zniekształcenia twarzy wynika trudność ustalenia tożsamości. Grant opowiada co wie od Minnie. Gilmartin każe mu czuwać nad żoną, aby nie mogła z nikim się skomunikować i udaje się w towarzystwie strażników celnych i kilku policjantów łodzią motorową na wysepkę położoną pośrodku zatoki. Ciemna noc. Nadpływa statek przemytników, który policja zdobywa. W jednej kajucie znajdują tam związanych Newbolda (ze spiczastą bródką) i... starego Trethewaya.

34)

— Boże! Cóż za niesamowita historja! — usłyszeli obecni okrzyk Peplera, który w tej chwili nieśmiało zajrzał do kajuty.

ROZDZIAŁ XXXI.

„Proces myślowy".

W miesiąc później sześć osób siedziało dokoła stołu w zacisznym gabinecie restauracji Bresciani. Gilmartin, najstarszy z trzech mężczyzn, wydawał się jeszcze potężniejszy, niż zwykle we fraku, tembardziej, że dwaj siedzący obok towarzysze dopiero niedawno wstali z łóżek i ich wygląd świadczył o przebytej dość ciężkiej chorobie. Twarz Aylward'a, blada nawet w okresie najlepszego zdrowia, robiła wrażenie woskowej maski, a rumieńce ze zdrowej zazwyczaj twarzy Duncana też zupełnie znikły. Mimo to wszyscy byli w wesołym nastroju, zarówno przedstawiciele płci męskiej, jak i trzy panie, siedzące z nimi przy stole.

Smagły, gładko wygolony Włoch podał kawę i ustawiwszy likiery i cygara na środku stołu, wyszedł, zamykając cicho drzwi za sobą.

— Otóż — zaczął Gilmartin, sięgając do pudełka z cygarami — ponieważ panie nie zabraniają nam palić...

— Całe szczęście, że nie chcesz zapalić tej obrzydliwej fajki! — przerwała mu żona, siedząca naprzeciw.

— Hm! — mruknął detektyw z uśmiechem — na takie przykrości naraża się każdy żonaty mężczyzna.

— Miał pan mówić o czemś zupełnie innem — wtrąciła Betty Penhaligon. — Pamięta pan daną nam obietnicę, gdy prosiliśmy, aby pan tu przyszedł?

— Tak, tak — zawołała Kitty Tretheway, gładząc detektywa przyjaźnie po ramieniu. — Taki pan był miły do tej pory! Niech pan i nadal będzie grzeczny i powie nam ten ostatni rozdział sensacyjnej powieści — właśnie ten, który nam wszystko wyświetli, a ręczę panu, że każdy z nas, wysłuchawszy pańskiego opowiadania, dojdzie do wniosku, że był strasznie głupi, bo powinien był domyślić się wszystkiego odrazu.

— Będziemy chociaż mogli podziwiać nieprzeciętną mądrość wielkiego detektywa — dorzuciła Betty Penhaligon.

— Na nieszczęście — odparł Gilmartin — mnie o taką mądrość posądzać nie można. Jeżeli jest w tem wszystkiem odrobina czyjejś zasługi, to tylko mojej żony i panny Tretheway. Mówiąc szczerze, niewiele tu już mamy do wyjaśnienia. Czytali państwo obszerne sprawozdanie w „Planecie", której autorem jest mój przyjaciel Pepler, a zatem...

— Ach! To jeszcze nie wszystko! — przerwał pośpiesznie Duncan. — Bardzo nieładnie z pańskiej strony! Przecież wiemy wszyscy, że artykuł w „Planecie" oparty był tylko na tych informacjach, które uzyskano od pana, a pod tym względem był pan szalenie skąpy. My pragniemy czegoć więcej, pragniemy wreszcie poznać sprawę.

— Zresztą — dodał spokojnie Aylward — to wszystko, co pan nam może opowiedzieć, napewno jest dotychczas tajemnicą dla prasy, bo głównie chcieliśmy zapoznać się, że tak powiem, z pańskim procesem myślowym.

— Boże Święty! — zawołał Gilmartin — mówiąc otwarcie, chcecie mnie poprostu obnażyć. Czyż nie pojmujecie, że to jest właśnie moja najczulsza struna. Wyznaję z całą szczerością, że ten mój proces myślowy był błędny od początku do końca.

Mimo to jednak poprawił się na krześle, założył nogę na nogę i w głębokiej zadumie spojrzał na barwnie malowany sufit. Pani Gilmartin dała znak, aby nikt nie mówił nic więcej. Towarzystwo oczekiwało w głębokiem skupieniu.

— Wiecie państwo — odezwał się nagle detektyw — że niektóre szczegóły tej mojej historji nie będą zbyt przyjemne dla słuchaczy.

Kitty Tretheway poczerwieniała, lecz natychmiast pośpieszyła zapewnić:

— Mniejsza o to. Pragniemy usłyszeć wszystko, wszystko bezwzględnie.

Skinienie głowy Gilmartina było czemś w rodzaju ukłonu. Podniósł znów głowę i bacznie obserwował sufit.

— Hm! — mruknął nieoczekiwanie — jak się wplątałem w tę sprawę, dobrze państwo wiecie. Panna Kitty pierwsza opowiedziała mi o zdarzeniach w Willi Mroków. Reszty dowiedziałem się od nadinspektora Liddella i pana Duncana. Później — sam nie wiem, jakim sposobem — zasięgnąłem wielu ważnych informacyj od panny Tansey, właścicielki „Widoku Oceanu". Najprzód więc z samego opowiadania panny Tretheway i z pośpiechu, z jakim usiłowała sprzątnąć pokój swego ojca, jak również z tego, co mi powiedział Liddell i pan Duncan, stworzyłem sobie teorję, że pan Aylward po opuszczeniu Willi Mroków, musiał tam potem wrócić i rzucić się na wuja.

Kitty i Duncan zamienili z sobą porozumiewawcze spojrzenia, lecz nie odezwali się ani słowem.

— Wniosek ten był całkiem naturalny — ciągnął dalej Gilmartin, na co Aylward skinął głową — i uczepiłem się tej myśli, umacniany w niej dziwnem, nader tajemniczem zachowaniem pani Tretheway. Odrzuciłem tę myśl jednak wkrótce po kilku niewielkich odkryciach, które nastąpiły po mojem przybyciu do Polreath. Całkiem widoczny był fakt, że auto pana Tretheway'a zepchnięte zostało ze skały przez dwie osoby. Znaleźliśmy następnie dwie szyfrowane wiadomości, oraz futro, które kiedyś bezwątpienia musiało należeć do pana Tretheway'a, a zniknęło z jego domu już przed wielu laty, czego najlepszym dowodem było, że zarówno pan Duncan, jak i panna Tretheway futra tego nie znali. Natomiast pani Tretheway poznała je odrazu, tak samo, jak poznała ów mały portfelik do biletów wizytowych. Drugiem ważnem odkryciem był fakt zatrucia policjanta z St. Minfred przez dwóch mężczyzn, których z otrzymanych rysopisów poznałem odrazu. Wszystko to z kilku powtórzonemi plotkami przekonało mnie, że miałem do czynienia z czemś poważniejszem, niż zwykła rodzinna awantura. Jednym z ważnych szczegółów było opowiadanie pana Duncana o zachowaniu się pana Tretheway'a w stosunku do przechodniów, którzy zbliżali się do jego domu, drugim szczegółem było napozór nic nieznaczące zdanie, jakie podczas kłótni z panem Aylwardem wypowiedział pan Tretheway, że chodzi tu o sprawy poważniejsze, niż siostrzeniec przypuszcza.

— Wielkie nieba! — zawołał Aylward — nigdy nie pomyślałem o tem!

— I ja również — odparł Gilmartin — dopóki nie przypomniałem sobie tego statku, który Liddell i pan Duncan widzieli w piątek w nocy i dopóki tych wszystkich spostrzeżeń nie powiązałem ze sobą. Dość dużo czasu upłynęło, zanim wpadłem na pomysł, że tu idzie o przemyt. Aczkolwiek wszyscy mieszkańcy Willi Mroków zdawali się nie mieć o tem pojęcia, dowiedziałem się od panny Tansey i innych osób, że tajemniczy dwumasztowiec kilkakrotnie już zarzucał kotwicę w tem samem miejscu, w pobliżu skalistego wybrzeża za Willą Mroków. Panna Tansey widziała nawet kilkakrotnie światło latarek elektrycznych, nie zwróciła jednak na to specjalnej uwagi, dopóki ja nie zacząłem o to jej nagabywać. Udałem się natychmiast na wskazane miejsce i upewniłem się co do trafności jej obserwacyj, skonstatowałem bowiem, że woda tam była dość głęboka, a w ścianie skalnej dostrzegłem dwa żelazne pierścienie, na które prawdopodobnie zarzucano łańcuchy. Miejsce to zresztą było całkiem niewidoczne ze strażnicy nadbrzeżnej w Trebetherick.

— Niejednokrotnie widziałem te pierścienie — wtrącił Duncan — lecz nigdy mi na myśl nie przyszło, żeby mogły mieć jakieś znaczenie.

— Oczywiście wówczas — ciągnął dalej Gilmartin — jak już zaznaczyłem, doszedłem do wniosku, że miałem do czynienia z aferą przemytniczą. Teraz podkreślę, że jestem nietylko policjantem, lecz z pochodzenia również Irlandczykiem, to też nie żywię zbytniej sympatji dla przemytników. Szczególniej uważam, że należy z całą bezwzględnością tępić tych, którzy przemycają narkotyki! Nie wiem, dlaczego zbudziło się we mnie nagłe podejrzenie, że i tu miałem do czynienia z przemytnikami narkotyków, może powstało to z tego powodu, że z rysopisów, dostarczonych mi przez konstabla Treleaven'a domyśliłem się, iż w tej całej sprawie maczał ręce Chińczyk Hooky. Trzeba państwu wiedzieć, że Hooky jest notorycznym kryminalistą, a ojciec jego zajmował się zawodowo przemycaniem opjum, wciskając ten narkotyk do wszystkich niemal portów angielskich. Dlatego też powiązałem sobie w myśli nocną przygodę pana Tretheway'a z tajemniczem ukazaniem się na horyzoncie owego, tak bardzo mi znanego Hooky. Nie zważałem, że ludzie dookoła mówili o jakiejś dziewczynie, zadowolony raczej byłem, że wszyscy w rodzinie przynajmniej jej przypisywali winę owej wynikłej nagle awantury. Nie zrażałem się argumentem, który mi wysuwano, że Hooky nie miał nic wspólnego z panem Tretheway'em, wiem bowiem, że ludzie niezawsze orjentują się w sytuacji istotnej. Przeciwnie, coraz bardziej utwierdzałem się w mniemaniu, że pan Tretheway był poważnie zaangażowany w przemycie narkotyków.

— Jakie to straszne! — zawołała Kitty.

— Istotnie — przyznał Gilmartin. — Sprawa bardzo nieprzyjemna! Następnie umocniłem się w tem podejrzeniu, gdy zetknąłem się z całkiem nowym faktem — zniknięciem tej tajemniczej dziewczyny z Padstow! Dowiedziałem się później, że ona to właśnie była ową damą, z którą pan Tretheway rzekomo był zaprzyjaźniony, więc nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że towarzyszyła mu również podczas ostatniej eskapady nocnej. Z tego wszystkiego wyciągnąłem wniosek, że dziewczyna ta była także przyczyną awantury, jaka powstała między panem Aylward'em i jego wujem.

Aylward skinął głową, marszcząc niechętnie brwi.

— Później nawiedziły mnie inne podejrzenia — mówił w dalszym ciągu Gilmartin — jednak z dotychczasowych zupełnie nie zrezygnowałem. Dowiedziałem się, że wycieczki nocne pan Tretheway odbywał przeważnie Napierem i że raz nawet widziano to auto wypełnione po brzegi jakiemiś paczkami. Paczki te, jak mi powiedział urzędnik dworcowy, wysyłane były zwykle na dworzec Waterloo. To odkrycie nadało nieco inny kierunek moim myślom. Zaznaczam tu, że brałem pod uwagę jedynie szmugiel narkotyków. Wiedziałem jednak, że narkotyki, jak naprzykład opjum i kokaina, nie bywają nigdy przemycane w tak wielkich ilościach, to też trochę zastanawiały mnie te paczki, przewożone aż autem na dworzec. W tym samym mniej więcej czasie pan Duncan został napadnięty i uprowadzony. Nie skomplikowało to w moich oczach sprawy, bo natychmiast zdołałem sobie ten fakt wytłumaczyć.

— Jedną chwileczkę — przerwał nagle Duncan. — Z tego wszystkiego, co pan mówi, można sądzić, że mniej już pana wówczas absorbowała sama treść sprawy, a mianowicie zniknięcie pana Tretheway'a.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nasz nowy odcinek powieściowy

Wspomnienia
kolejarza pomorskiego z wielkiej wojny światowej

Najbliższym naszym odcinkiem powieściowym, którego druk rozpoczniemy jeszcze w ciągu grudnia r. b., będą oryginalne, tchnące prawdą przeżytych chwil wspomnienia, pisane w okopach wojny światowej.

Autorem tego żołnierskiego pamiętnika, przedstawiającego tragedję duszy i serca Polaka, walczącego w obcym mundurze za obcą sprawę, jest skromny i cichy kolejarz pomorski z Pruszcza-Bagieniey, p. JAN MAZURKIEWICZ.

Będą to pełne grozy i realizmu obrazy z frontu zachodniego i wschodniego wojny europejskiej, przeplatane szczerym, żołnierskim humorem, to znowu scenami, szarpiącemi nerwy i wyobraźnię.

Szary żołnierz-weteran odnajdzie w tych bezpretensjonalnych pamiętnikach własne przeżycia, oficer pozna duszę szeregowca, młode pokolenie ujrzy grozę wojny, kolejarze z zainteresowaniem czytać będą barwne i zajmujące opowiadanie swego kolegi, wszyscy znajdą ciekawą i niezwykłą lekturę.

Atak „Dziennika Bydgoskiego" na P.P.W.

Akcja samopomocy członkowskiej nic nie ma wspólnego z włoskiem towarzystwem asekuracyjnem

„Dziennik Bydgoski" zamieścił niedawno artykuł, w którym **ostro atakuje Pocztowe Przysposobienie Wojskowe** za to, że organizacja P. P. W. przystąpiła do realizacji dawno już zresztą zainicjowanej **akcji uruchomienia samopomocy członkowskiej.**

Otóż sprawa ta wymaga paru słów omówienia, choćby dlatego, że Pocztowe Przysposobienie Wojskowe jest organizacją, skupiającą w swoich szeregach ponad 90% wszystkich pracowników pocztowych, że celem działalności Pocztowego Przysposobienia Wojskowego jest z jednej strony praca nad pomnożeniem sił obronnych narodu, z drugiej zaś kształtowanie mocnych charakterów obywatelskich i podniesienie uświadomienia obywatelskiego w szerokich rzeszach pocztowców, że wreszcie Pocztowe Przysposobienie Wojskowe, ze względu na rezultaty swej pracy, cieszy się dużą sympatją całego społeczeństwa.

W świetle informacyj „Dziennika Bydgoskiego" akcja samopomocy P. P. W. realizowana jest dla czyichś interesów osobistych, realizują zaś ją wbrew **woli członków P. P. W. jacyś spryciarze, dobrawszy sobie do pomocy agentów włoskiego towarzystwa ubezpieczeniowgeo. Jak podjęta przez władze naczelne** P. P. W. akcja samopomocy członkowskiej przedstawia się w świetle prawdy, świadczy najlepiej choćby **uchwała walnego zjazdu delegatów Pocztowego Przysposobienia Wojskowego**, w którego obradach brali napewno udział także ci pocztowcy, których „Dziennik Bydgoski" specjalnie chce „bronić" przed samopomocą P. P. W., to znaczy pracownicy pocztowi z Bydgoszczy i całej dyrekcji bydgoskiej. Uchwała dotyczyła właśnie uruchomienia samopomocy i nietylko została przez walny zjazd jednomyślnie uchwalona, ale była ponadto gorąco oklaskiwana.

Podobnie wygląda informacja co do udziału włoskiego towarzystwa asekuracyjnego w akcji samopomocy P. P. W. Jak nas informują z zarządu głównego P. P. W., akcja samopomocy P. P. W., ani władze tej organizacji nic nie mają wspólnego z włoskiem towarzystwem ubezpieczeniowem, ani z żadną inną instytucją tego typu. Wiadomości więc „Dziennika Bydgoskiego" wyssane zostały z palca.

Konferencja starostów obradowała w Toruniu

W ubiegłą środę, dnia 4 b. m. odbyła się w Toruniu, pod przewodnictwem **Pana Wojewody Stefana Kirtiklisa,** konferencja z udziałem **wszystkich starostów z całego województwa pomorskiego.**

Na konferencji był również obecny Wojewoda Poznański **p. Artur Maruszewski.** Konferencja poświęcona była omówieniu różnych spraw aktualnych, a przedewszystkiem spraw samorządowych, gospodarczych i bezpieczeństwa.

Walne zebranie PBK Okręgu 8 w Toruniu

W niedzielę, 8 grudnia o godz. 11 w Toruniu w „Domu Społecznym" przy ul. Mickiewicza (róg Czerwonej Drogi) w sali na II ptr. odbędzie się Okręgowe Walne Zgromadzenie Okręgu 8 Polskiego Białego Krzyża.

Porządek dzienny oprócz zwykłych punktów, jak: zagajenie, wybór prezydjum, odczytanie protokółu poprzedniego zebrania i sprawozdania zarządu okręgu za r. oświat. 1934-35, komisji rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniem oraz uchwaleniem absolutorjum, zapowiada po przerwie wybór nowego zarządu, plan pracy i preliminarz budżetowy na rok przyszły, wnioski kół, dyskusje głosowanie, uchwalenie wniosków na naczelne walne zgromadzenie oraz wolne wnioski.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 5 grudnia o godz. 7 rano:

w Krakowie (—2,35) —2,50; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,86) 0,87; w Przemyślu (San) (—2,08) —1,77; w Zawichoście (1,26) 1,32; w Warszawie (1,10) 1,11; w Wyszkowie (Bug) (0,54) 0,59; w Pułtusku (Narew) (1,21) 1,28; w Płocku (0,98) 1,03; **w Toruniu (0,93) 0,98; w Fordonie (0,84) 0,80; w Chełmnie (0,68) 0,80; w Grudziądzu (0,89) 1,01; w Korzeniewie (1,07) 1,26; w Piekle (0,20) 0,33; w Tczewie (0,11) 0,23; w Einlage (2,40) 2,38; w Schlewenhorst (2,66) 2.56.**

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 4 bm. 2,4 st. C., a w dniu 5 bm 1,8 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-zachodni.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 5 grudnia 1935 r.

Dewizy

Belgja 89.83, 90,01, 89.65; Berlin 213.45, 213.98, 212,92; Amsterdam 360.20, 360.92, 359,48; Kopenhaga 117.20, 117.49, 116.91; Londyn 26.25, 26.32, 26.18; Nowy Jork 5,317/8, 5.331/8, 5.303/8; Nowy Jork kabel 5.32, 5.33¼, 5.30¾; Oslo 131.75, 132.08, 131.42; Paryż 35.01, 35.08, 34.94; Praga 21.97, 22.01, 21.93; Stockholm 135.35, 135.65, 135.02; Zurych 172.15, 172.49, 171.81; Hiszpanja 72.60, 72.75, 72,45.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 95.75—96,00; Cukier 33,50—33,25—33,50; Węgiel 14,00; Lilpop 7,25; Starachowice 31,50 do 31,75.

Tendencja: przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe

3 proc. budowlana 39,80; 5 proc. konwersyjna 64; 5 proc. kolejowa 56,25—56,75; 6 proc. dolarowa 78; 7 proc. stabilizacyjna 62,88—63,00—62,88, drobne 64,00—63,75; Premjowa dolarowa 52,60; 4½ proc. ziemskie 44,00—44,50; 5 proc. Warszawy stare 57,50 do 58,13, nowe 52,75—53,25—53,00; 5 proc. Łodzi nowe 49,00; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9 em. 56,00.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie mocniejsza; dla listów mocniejsza.

Do wiadomości firm zainteresowanych w handlu z Niemcami

Delegat T-wa dla Handlu Kompensacyjnego urzęduje w Bydgoszczy

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni podaje do wiadomości sfer, zainteresowanych handlem pomiędzy Polską i Niemcami, iż biuro Delegata Towarzystwa dla Handlu Kompensacyjnego (Zahan), które dotąd mieściło się przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni (ulica Świętojańska 56), przeniesione zostaje dla ułatwienia porozumiewania się z niem, z dniem 6 bm. **do Bydgoszczy** i mieścić się będzie w lokalu Ekspozytury Izby, Bydgoszcz, Nowy Rynek 10.

Ustąpienie dyrektora Brytyjsko-Polskiego Banku Handlowego w Gdańsku

Dotychczasowy naczelny dyrektor British and Polish Banku w Gdańsku **dr. Wacław Konderski** opuścił zajmowane stanowisko, a na jego miejsce powołano wice-dyrektora Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego **p. Stanisława Pawłowicza.**

Należy zauważyć, że głównym akcjonarjuszem tego Banku jest Bank Gospodarstwa Krajowego.

W związku z tem, dyrektor Konderski ustąpił ze stanowiska przewodniczącego Rady Interesentów portu gdańskiego.

Nieudały „występ" grudziądzkich doliniarzy w Bydgoszczy

Na dworcu bydgoskim ujęto przedwczoraj wieczorem **sześciu zawodowych złodziei kieszonkowych znanych na bruku grudziądzkim, a to: Andrzeja Tigelanda, Marka Szelągowskiego, Granka Gotnnera, Olgę Jabłońską, Leję Żurow i Marjannę Wiewiórkowską.**

Nadobne parki zamierzały wystąpić w Bydgoszczy „gościnnie", jednak już na dworcu zostały wypatrzone przez doświadczone oko wywiadowcy śledczego, który całe towarzystwo **wprost z westybulu dworca odtransportował na zasłużony odpoczynek po podróży do przytulnych apartamentów przy Wałach Jagiellońskich.**

Jeśli więc chodzi o zamiejscowych doliniarzy — bydgoszczanie mogą być spokojni o swoje kieszenie. Należy tylko uważać, by „swoi" się do nich nie dobrali...

„Napad rabunkowy" z obawy przed... żoną

Wioskę Komórsk w pow. świeckim obiegła wczoraj wieść o śmiałym napadzie bandyckim. Otóż na szosie pod Sartowicami w godzinach wieczornych zostali napadnięci przez trzech nieznanych sprawców Franciszek Buchaj z Wielkiego Komórska oraz jego lokator Stanisław Jezierski wracający ze Świecia. Jeden z napastników uderzył Buchaja tępem narzędziem w głowę i wyrwał mu portfel, znajdujący się w wewnętrznej kieszeni marynarki a zawierający 18 zł. gotówki, książkę wojskową oraz kartę rowerową.

O napadzie doniesiono policji.

Wkrótce jednak okazało się, iż napad był zmyślony. — Buchaj w drodze ze Świecia odwiedził ze swym towarzyszem kilka karczm, a gdy później, nie wiedząc o świecie zgubił pieniądze i dokumenty wymyślił bajeczkę o napadzie, z obawy przed... żoną i jej srogim gniewiem. Teraz będzie miał do czynienia i z policją i z żoną.

Jak kształtują się ceny pomarańcz i mandarynek na aukcjach w Gdyni?

W dniu wczorajszym odbyły się aukcje owocowe na pomarańcze i mandarynki w „B. A. O." obesłane licznie przez kupców owocowych z całej Polski. Szczególnie duża ilość nabywców przyjechała z Warszawy, Katowic, **Bydgoszczy,** Łodzi, Drohobycza i Stanisławowa. Przybyli również hurtownicy z Gdańska.

Aukcjonowano 2013 skrzyń pomarańcz i 5420 skrzyń mandarynek.

W przeciwieństwie do onegdajszych aukcyj na Gdyńskich Targach Owocowych, większem **powodzeniem cieszyły się mandarynki** wykazując dla pewnych gatunków tendencję zwyżkową. Natomiast tendencja na pomarańcze była spokojna, przyczem wycofano z aukcyj 150 skrzyń b. słodkich pomarańcz gat. Viciedas z powodu nieosiągnięcia ceny 47 zł. za skrzynkę 50 kg btto.

Pomarańcze w skrzynkach wagi ok. 52 kg marki „Cecilia Gomez", „Healt" i „Beanty" sprzedane zostały średnio po zł 46,50 za skrzynkę. Gatunek „Bleukreutz" i „Reva" ulokowano po 49 i 50 zł. W tej samej cenie sprzedano gatunki „Vista Ulca", „Aquila" i „Catedral". Cała partja w ilości 132 skrzyń marki „Słoń" została zakupiona przez „Danziger Fruchtimport" A. Płotkin.

Z dalszych gatunków pomarańcz za gat. „Pergamota" płacono 47,50 za skrzynkę, za gat. „Cadenevos" bez pestek uzyskano cenę zł 1,05 za 1 kg.

Specjalnie słodkie „Viciedos" osiągnęły cenę tylko 47 zł za skrzynkę, przy jednej tylko transakcji. Na pozostałe 150 skrzyń po tej cenie brakło nabywców, wobec czego wycofano je z aukcyj.

Jak wspomnieliśmy, większym popytem cieszyły się mandarynki. Ulokowano łącznie 5420 skrzyń 10-kilowych. Mandarynki gat. „Reva" sprzedano po 9,50—10,10 zł za skrzynkę przy tendencji mocnej. Również gat. „Arim" zwyżkował od zł 10,50—11,10, a duże osiągnęły cenę 12,95 i 13 za 10 kg. Gatunek „Złoty jeleń", skrzynki 10 kg sprzedano po 11,20, a 25-kg po 18,05, 19,50, 20 i 20,75 zł.

Ogólnie biorąc, krańcowe ceny na pomarańcze wszystkich gatunków i wielkości wyniosły od 46,50—50 zł za skrzynkę ponad 50 kg brutto (51—52) co stanowi cenę od 93 gr. do 1 zł za 1 kg netto.

Mandarynki miały krańcowe ceny od zł 9,50 do 13, czyli od 95 gr. do 1,30 zł. za 1 kg netto.

W detalu cena pomarańcz w Gdyni i okolicy powinna się kształtować około zł 1,50, a mandarynki do 2 zł za duże sztuki.

Kto wygrał?

Trzeci dzień ciągnienia I emisji Pożyczki Inwestycyjnej

Po złotych 500: Nr. serji 179, obligacji 1, 867—1, 407—5, 445—7, 846—7, 656—9, 428—9, 895—9, 731—27, 536—33, 441—33, 367—34, 40—34, 4164, 486—39, 819—39, 590—41, 487—42, 726—42, 735—42, 131—43, 686—43, 199—47, 189—47, 1539—1, 1055—1, 1369—1, 1911—1, 1115—1, 1495—5, 1104—5, 1793—5, 1501—7, 1921—7, 1573—7, 1217—9, 1950—19, 1262—23, 1825—23, 1929—27, 1943—32, 430—32, 1338—33, 1608—33, 1287—33, 1114—34, 1398—34, 1369—41, 1176—41, 1748—41, 1855—41, 1683—42, 1335—42, 1497—43, 1538—47, 2733—7, 2879—9, 2609—19, 2166—32, 2760—33, 2725—34, 2619—41, 2286—42, 2403—42, 2997—43, 2735—43, 2643—43, 2088—47, 2227—47, 3563—1, 3237—1, 3717—19, 3306—19, 3636—19, 3679—23, 3087—23, 3567—23, 3290—23, 3018—27, 3049—32, 3877—34, 3569—34, 3435—42, 3764—43, 3157—43, 3077—43, 3798—47, 4553—1, 4884—1, 4741—1, 4064—5, 4139—5, 4606—7, 4778—7, 4862—7, 4243—7, 4010—9, 4006—19, 4237—19, 4071—19, 4826—19, 4243—23, 4695—27, 4028—27, 4728—32, 4401—32, 4221—32, 4990—33, 4060—33, 4218—33, 4899—33, 4968—34, 4625—34, 4833—39, 4707—39, 4755—39, 4221—41, 4566—41, 4690—43, 4686—43, 4521—47, 5457—1, 5382—5, 5522—5, 5014—7, 5038—19, 5279—19, 5616—23, 5014—23, 5503—23, 5060—23, 5012—27, 5988—27, 5934—32, 5378—33, 5402—34, 5210—39, 5653—39, 5900—41, 5598—42, 5969—42, 5530—47, 5438—47, 6842—5, 6278—5, 6389—5, 6920—9, 6765—9, 6711—23, 6705—33, 6052—34, 6056—34, 6756—41, 6100—42, 6634—42, 6412—43, 6185—43, 6704—43, 4322—47, 6412—47, 6089—47, 6686—47, 7578—1, 7719—5, 7595—5, 7720—5, 7739—7, 7700—19, 7012—19, 7053—23, 7542—23, 7293—32, 7113—32, 7569—32, 7341—33, 7034—33, 7555—39, 7602—41, 7130—41, 7059—42, 7542—42, 7252—42, 7409—43, 8752—5, 8683—5, 8919—7, 8968—7, 8010—7, 8002—19, 8300—19, 8694—23, 8640—32, 8256—32, 8672—33, 8213—33, 8488—33, 8617—34, 8330—34, 8203—39, 8608—39, 8864—39, 8613—41, 8452—41, 8613—41, 8214—42, 8239—43, 8738—43., 8341J47, 9303—1, 9075—1, 9870—5, 9388—5, 9462—7, 9109—7, 9183—9, 9237—19, 9114—19, 9866—19, 9845—23, 9502—23, 9830—23, 9066—23. 11209—27, 9386—33, 9293—34, 9850—34, 9033—39, 9830—41, 9078—42, 9170—42, 9821—47, 10815—5, 10000—5, 10718—7, 10933—7, 10070—19, 10449—19, 10105—23, 10772—33, 10214—39, 10042—39, 10043—39, 10473—43, 10762—43, 10099—43, 10415—43, 10172—43, 10937—47, 11443—1, 11369—5, 11784—7, 11605—9, 11922—19, 11802—23, 11292—23, 11346—27, 11299—27, 11027—32, 11376—33, 11654—34, 11117—34, 11155—39, 11470—39, 11781—39, 11443—41, 11710—41. 11651—43, 11322—43, 11379—47, 11272—47, 11625—47, 12765—1, 12035—1, 12244—1, 12671—5, 11784—7, 12273—7, 12284—19, 12728—19, 12039—27, 1208—27, 12717—27, 12887—32, 12024—33, 12507—33, 12630—34, 12877—34, 12870—39, 12653—41, 12483—42, 12975—47, 12343—47, 13327—1, 13481—1, 13068—1, 13710—7, 13875—7, 13910—19, 13946—27. 13148—27, 13917—32, 13167—34, 13252—39, 13959—39, 13196—42, 13150—43, 13872—47, 14437—5, 14609—7, 14577—9, 14879—9, 14314—9, 14630—9, 14813—9, 14489—19, 14606—23, 14955—27, 14416—32, 14815—32, 14671—39, 14238—41, 14430—42, 14586—42, 14420—42, 14278—42, 14139—43, 14498—47, 14830—47, 14939—41, 15922—5, 15847—5, 15876—5, 15768—9, 15166—19,— 15855—23, 15306—27, 15109—33, 15276—34, 15133—41, 15347—41, 15657—41, 15054—42, 15386—43, 15714—47, 16357—1, 16598—1, 16756—1, 16298—1, 16139—5, 16985—7, 16455—7, 16829—7, 16884—7, 16712—7, 16242—9, 16184—9, 16800—9, 16100—23, 16449—27, 16285—27, 16554—32, 16114—32, 16174—32, 16—805—32, 16416—32, 16516—33, 14946—33, 16812—33, 16931—43, 16828—39, 16657—41, 16670—41, 16259—42, 16988—42, 16165—42, 16047—47, 17355—1, 17682—1, 17197—7, 17344—7, 17174—9, 17376—9, 17307—9, 17378—9, 17800—9, 17490—19, 17660—23, 17410—27, 17839—27, 17057—32, 17251—32, 17334—32, 17438—39, 17734—39, 17846—39, 18669—5, 18356—9, 18356—9, 18224—9, 18236—9, 18982—23, 18195—27, 18248—27, 18129—27, 18210—27, 18068—27, 18334—32, 18613—32, 18380—32, 18477—33, 18153—33, 18553—34, 18649—34, 18499—39, 18240—41, 18276—41, 18663—41, 18812—41, 18183—42, 18925—43, 18575—43, 18769—43, 18232—47, 18110—47, 18220—47, 18010—47, 19039—1, 19910—1, 19983—5, 19363—5, 19016—7, 19516—9, 19140—19, 19917—23, 19464—23, 19279—23, 18983—27, 19134—27, 19010—27, 19049—32, 19882—32, 19365—32, 19781—33, 19831—34, 19183—39, 19037—39, 19597—39, 19959—39, 19295—41, 19573—42, 19223—43, 19247—47, 19039—47, 19208—47, 20111—1, 20141—1, 20452—7, 20493—9, 20679—9, 20368—9, 20100—9, 20465—9, 20144—19, 20188—19, 20105—19, 20866—19, 20508—23, 20293—23, 20790—23, 20787—27, 20648—33, 20128—39, 20653—39, 20016—41, 20709—41, 21873—5, 21909—5, 21205—5, 21065—7, 21249—9, 21489—19, 21178—23, 21916—27, 21550—27, 21173—27, 21776—27, 21672—32, 21304—33, 21364—33, 21422—33, 21609—34, 21903—34, 21759—39, 21906—39, 21738—41, 21389—42, 21450—43, 21921—43, 22051—1, 22383—5, 22565—5, 22603—7, 22797—9, 22613—19, 22783—19, 22220—23, 22248—23, 22496—32, 22142—33, 22228—39, 22297—41, 22364—41, 22692—42, 22327—42, 22972—42, 22387—43, 22539—43, 22769—47.

Dzień w Bydgoszczy

Piątek 6 grudnia

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Piątek: Mikołaja — Sobota: Ambrożego

— Dyżur nocny aptek do dn. 8 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85. Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 31-46.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W sobotę teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem, jaki oddawna na naszej scenie nie gościł. Daną będzie premjera arcywesołej, pogodnej, pełnej młodzieńczej werwy komedja Vebera i Gorse'a **„Bęben"**. Niewyczerpana inwencja humoru, dowcipu i żartu biegnie bez przerwy. Atrakcją sobotniej premjery będzie występ **Oli Obarskiej.**

W dalszej obsadzie wystąpią pp: Kałczanka, Morozowiczowa, Podgórska, Sawicka, Dzwonkowski, Górowski, Leśniowski, Petecki, Rewkowski, Serwiński, Ziemski.

„Wiedeńska krew" to przepiękne dzieło J. Straussa komedjowo uśmiechnięte, bogate w piękną i wartościową muzykę ukaże się w nadchodzącą niedzielę o godz 16-tej po cenach zniżonych, w premjerowej obsadzie pod dyrekcją Pawła Kuczery. Bilety są już w rozsprzedaży.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu".
APOLLO: „Zew krwi".
BAJKA: „Żebrak z Bagdadu" i „Zemsta Tonga"
BAŁTYK: „Z pamiętnika detektywa" i „Szalona noc".
KRISTAL: „Regine" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Wesoła wdówka" i „Cowboy miljonerem".
REWJA: „Demon dna oceanu" i wesoła rewja.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

Toruń—Warszawa: 2,42 6,50 8,05 9,58 14,05 15,35 17,56 **18,26 21,26** (tranzytowy), 23,15.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,30 (do Laskowic), 3,50 5,20 (do Laskowic), **7,54** 12,33 13,13 (do Laskowic), 17,15 **19,45** 20,00.

Kościerzyna—Gdynia: 8,01 15,20; **do Rynkowa:** 16,10 20,30 od 19/V—1/IX.

Nakło—Piła: 0,02 6,15 **10,41** 14,45 19,49.

Unisław—Brodnica: 4,46 8,11 13,45 16,20 21,45.

Inowrocław—Poznań: 0,46 3,51 6,33 9,25 14,01 18,32 **22,18** 23,00.

Wągrówiec—Poznań: 5,05 10,40 13,30 18,35.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0,46 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Z miasta

— Uroczysty wieczór religijny urządza Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafji N. S. P. J. w niedzielę, dn. 8 bm. o godz. 20 w sali Kasyna Cywilnego. Program bardzo urozmaicony. Bilety do nabycia w kasie kościelnej i u p. St. Wilczyńskiego, Pomorska 48. Czysty zysk przeznaczony jest na najbiedniejszych parafji.

— „Współpraca organizacyj dobroczynnych z sądem opiekuńczym". Zagadnienie to omówi w piątek, dn. 6 bm. o godz. 17 w sali Domu Katolickiego przy Farze p. sędzia Janowski. Członków wszelkich organizacyj dobroczynnych, a przedewszystkiem „Caritasu" i stowarzyszeń wincentyńskich uprasza się o liczny udział.

— Z. S. oddz. Bydgoszcz-miasto nr. 2 zwołuje roczne walne zebranie na dzień 14 bm. godz. 19 w świetlicy Z. S. w Szkole Rolniczej przy ul. Nowodworskiej 11.

— Koło Przyjaciół Harcerstwa druż. 2 męskiej i 11 żeńskiej przy szk. powsz. św. Trójcy. Dn. 6 bm. o godz. 19 odbędzie się plenarne zebranie członków Koła. Sympatycy chcący zapisać się na członków mile widziani.

— Sekcja łyżwiarska Bydgoskiego Klubu Pływackiego. Walne zebranie dn. 6 bm. o godz. 20 w salce Berendta.

— Ogólne zebranie emerytów zrzeszonych i niezrzeszonych, cywilnych i wojskowych odbędzie się dn. 6 bm. o godz. 18 w Strzelnicy. Na zebranie to zaprasza wszystkich zainteresowanych tymczasowy zarząd.

— Biuro Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej Oddział w Bydgoszczy zawiadamia członków, że nadeszły czasopisma „Morze" i „Szkwał" za miesiąc listopad i grudzień b. r., oraz „Polska na Morzu" za miesiąc grudzień. Czasopismo „Morze" będzie w najbliższych dniach dostarczone członkom. Koła L. M. K. proszone są o pobranie czasopism w Biurze Zarządu ul. Gamma nr. 2/11 **w godz. od 17 do 19.**

Idźmy naprzód

Precz z psychozą beznadziejności! Precz z narzekaniem! Z wiarą w lepsze jutro idźmy naprzód. Ludzie sami spowodowali zło obecnych czasów i ludzie muszą je usunąć. Jutrzenka już wschodzi. Więc naprzód! Kujmy na gorąco dalsze ogniwa!

P. dr. Staruszkiewicz wezwany przez p. prof. Papierkowskiego złożył 3 zł.

Cech Piekarski złożył 10 zł i wzywa Cech Rzeźnicki, Zw. Kupców Detalistów, (Aleje Mickiewicza), firmę Baerwald (Młyn) ul. Aleje Mickiewicza.

Firma Bucholz, wezwana przez firmę Minerwa złożyła 3 zł. Wezwany przez p. Luczkowskiego p. Leon Szymański złożył 3 zł i prosi p. Nowickiego, prezesa Kupców Podróż.

Na wezwanie p. dr. Grajewskiego, p. dr. med. Kantak składa 3 zł i prosi p. dr. med. Dobaka, Gdańska 11.

P. Grzebiliszewski, reprezentant firmy Pniowiec, składa 5 zł i prosi p. Bolesława Imbsa, Król. Jadwigi, p. Józefa Józefowicza, Chrobrego.

Tow. Pomocników Cukiern. złożyło 3 zł i prosi Cech Cukierniczy.

Wyjaśnienie

Do wczorajszej naszej wiadomości o procesie sprawców zajść wyborczych w bydgoskim okręgu wyborczym zamieszczonej p. t. „Epilog krwawych endeckich awantur wyborczych w okręgu bydgoskim rozegra się wkrótce przed sądem" — wkradła się omyłka. Na wstępie powiedziano mianowicie, iż zajścia te spowodowane zostały przez „członków Stronnictwa Narodowego i Związku Młodych Narodowców", gdy tymczasem określenie to powinno brzmieć: „przez członków Stronnictwa Narodowego i Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego". Sekcja młodych narodowców wchodzi w skład Stronnictwa Narodowego, zaś wspomniany Związek Młodych Narodowców jest organizacją samoistną i nie ma nic wspólnego ze Stronnictwem.

Włamanie do składu

Onegdajszej nocy do sklepu p. **Waltera Tioclera przy ul. Racławickiej 1** włamali się jacyś złodzieje. Sprawcy dostali się do składu przez piwnicę i skradli 35 zł gotówki, oraz większą ilość wyrobów czekoladowych i cukrów, oraz papierosów. Straty swe oblicza poszkodowany kupiec na sumę 350 zł. Włamywacze uszli przez nikogo niezauważeni.

Migawki bydgoskie

Tani cukier!

Służąca moja od trzech dni nie kupowała cukru. We wtorek oświadczyła mi wręcz abym mniej słodził, gdyż musi zapas starczyć do środy rana.

— Przecież nie umrze Pan, jak zamiast trzech łyżeczek osłodzi półtorą. Trzeba oszczędzać, bo od jutra dopiero cukier będzie po złotówce.

Wiadomo, że nie umrę od tego, a może nawet lepiej jest mieć mniej słodkie picie, a za to mieć słodkie życie bez potrzeby pożyczania, przed pierwszym.

Ten nastrój oszczędzania sprawił mi dużą przyjemność. Zaczęło się od cukru, ale przecież to nie wszystko. Grunt, że powstał nastrój oszczędzania!

Tymczasem we środę spotkał mnie zawód. Oświadczono mi wręcz, że gazety piszą rzeczy nieprawdziwe, bo cukru za złotówkę nigdzie dostać nie można.

Kłótnia z gosposią była sroga. Walczyłem conajmniej jak lew abisyński i wkońcu zwyciężyłem.

Kupiłem cukru i zapłaciłem tylko jedną złotówkę. Dopomógł mi policjant! (Kat)

Wielka Rewja Mody

Wszechwładna pani Moda nowe wydała rozkazy i hasła...

W atmosferze jej uśmiechów i obietnic piękna pani zapomina o kryzysie, o podatkach i obniżce pensyj i gorączkowo chwyta wieści z tajemniczego królestwa mody.

Chcąc zaspokoić ciekawość pięknych pań **Polski Czerwony Krzyż oraz Przysposobienie Wojsk. Kobiet D. O. K.** urządza **w niedzielę, dn. 8 grudnia** br. **o godz. 16-tej** na sali malinowej w Hotelu pod Orłem **Wielką Rewję Mód,** na której piękne Bydgoszczanki zaprezentują najmodniejsze kreacje, począwszy od toalet balowych, wieczorowych, wizytowych aż do najskromniejszych codziennych sukienek. Reprezentowane modele, jak również kapelusze, pantofelki, torebki i wszelkie dalsze upiększenia stroju wystawi Dom Towarowy Bracia Mateccy.

Czysty dochód wspomnianej wyżej imprezy przeznacza się na Polski Czerwony Krzyż oraz Przysposobienie Wojskowe Kobiet D. O. K.

Z obrad Zarządu Pow. Z. S. w Bydgoszczy

Akcja oświatowa i wychowawcza wśród Strzelców

W ubiegły piątek odbyło się miesięczne posiedzenie Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego pod przewodnictwem ob. prezesa **Czubińskiego.**

Po zagajeniu i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania zarząd uchwalił zorganizować wzorem lat ubiegłych tradycyjny opłatek dla działaczy Z. S. w powiecie bydgoskim, która to uroczystość zostanie poprzedzona obradami, mającemi na celu przedyskutowanie spraw organizacyjnych i wyszkolenia członków.

W zjeździe wezmą udział prezesi oddziałów Z. S., opiekunowie, komendanci i referenci wychowania obywatelskiego.

W dalszym ciągu obrad na porządku dziennym znalazła się sprawa wyposażenia świetlic strzeleckich, nad któremi zarząd postanowił roztoczyć specjalną opiekę, aby należycie spełniły swe zadanie wychowawcze i oświatowe na terenie poszczególnych placówek strzeleckich.

Zarząd uchwalił udzielić poparcia tym jednostkom organizacyjnym, które własnym wysiłkiem i pracą nie były w stanie wyposażyć świetlic w niezbędne urządzenia.

Równolegle do tej akcji zostanie podniesiona dziedzina oświaty wśród członków Z. S., którym zapewni się oprócz normalnych wykładów, możność samokształcenia się przy pomocy zorganizowanej sieci bibljotecznej.

Na posiedzeniu została utworzona specjalna komisja z ob. instruktorem **Krukowskim** na czele, która zajmie się doborem odpowiednich dzieł i zmontowaniem bibljotek ruchomych na terenie całego powiatu.

Przy omawianiu spraw organizacyjnych i personalnych kompanijny Z. S. ob. **Kiss Wojciech** odczytał rozkaz Komendy Okręgu Z. S., nadający prezesowi zarządu powiatowego Z. S. w Bydgoszczy ob. **Zdzisławowi Czubińskiemu dyplom zasługi,** za wybitną pracę położoną na niwie społecznej w Związku Strzeleckim.

Po wyczerpaniu porządku obrad i ożywionej dyskusji posiedzenie ob. prezes zamknął.

Wielka wenta przedświąteczna

Chociaż do „gwiazdki" jeszcze dość daleko, jednak już dziś stwierdzić można, że losy świąteczne wielu rodzin zadecydują się w najbliższą niedzielę. Jak bowiem wiadomo, staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbędzie się w niedzielę, dnia 8 b. m. w Resursie Kupieckiej wielka wenta przedświąteczna, na której wygrać będzie można wspaniały prezent gwiazdkowy, w postaci: owcy, prosiąt, cieląt, ryb, indyków, kaczek, gęsi, kur, gołębi, wędlin, owoców i t. d. Los loteryjny kosztować będzie tylko 40 groszy, więc też każdy, a zwłaszcza każda gospodyni i pani domu będzie mogła popróbować szczęścia.

Dochód z imprezy będzie zaś „gwiazdką" dla dziatwy naszych przedmieść, która uczęszcza do przedszkoli i świetlic Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Strzelcy toruńscy w rocznicę Powstania Listopadowego

Staraniem oddziału **Zw. Strzeleckiego w Fordonie** odbyło się ub. niedzieli uroczyste zebranie, poświęcone uczczeniu 105-rocznicy powstania Listopadowego. Obszerny i pięknie przygotowany referat na temat pamiętnej nocy listopadowej, oraz wybuchu i przebiegu powstania Listopadowego wygłosił wiceprezes Związku **p. Augustyn,** kierownik szkoły powszechnej w Fordonie. Przed oczyma licznie zgromadzonych uczestników uroczystości przesunęły się sylwetki bohaterów walk o wolność Ojczyzny, Kościuszki, legjonistów Dąbrowskiego, wojska Napoleona i postacie walk ostatnich, zwycięskich.

Po referacie wiceprezesa wspomnienia swoje z ostatnich walk o niepodległość opowiedział jeden z więźniów bolszewickich, poczem po wspólnym śpiewie uroczystość zakończono.

Wyjechał w „nieznane" na skradzionym rowerze

Policja bydgoska powiadomiona została **o ucieczce terminatora kelnerskiego Józefa Magdzińskiego zam. przy ul. Na wzgórzu 36,** który zatrudniony był w przedsiębiorstwie p. Preussa przy ul. Gdańskiej 20. Spokojny zwykle i dobrze ułożony uczeń w dn. 4 bm. nagle znikł, a wraz z nim zginął również rower pana P. wartości 150 zł, skarbonka zawierająca około 100 zł w bilonie, oraz kurtka skórzana.

Dokąd skierował kandydat na obieżyświata swoje kroki — **narazie nie wiadomo.**

Nieuczciwy technik dentystyczny przed sądem

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odpowiadał w dniu wczorajszym **27-letni Władysław Muszyński,** z zawodu technik dentystyczny, oskarżony o sprzeniewierzenia. Muszyński we wrześniu r. b. wziął w celu wykonania mostku i koron od p. **Józefy Jaruszewskiej pierścionek i złoty kolczyk i przedmioty te sobie przywłaszczył.** W podobny sposób nieuczciwy technik poszkodował p. **Kazimierę Filipiakową,** na szkodę której sprzeniewierzył obrus wartości 12 zł, otrzymany a conto należności za wykonanie prac dentystycznych.

Oskarżony częściowo przyznał się do winy, jednak sąd skazał go **na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia, gdyż Muszyński był już za podobne nadużycia karany.**

Pobili i okradli

Mieszkaniec ul. Toruńskiej p. **Roman Dąbrowski** złożył w komisarjacie policji sensacyjne doniesienie. Według zeznania — poszkodowany zaczepiony został na ul. Bernardyńskiej około godz. 13 przez dwóch nieznanych mu osobników, którzy pobili go dotkliwie, a ponadto skradli mu w czasie bójki kwotę 120 zł.

W związku z doniesieniem tem policja wszczęła energiczne śledztwo.

Dwie „szopenfeldziarki" odwiedziły Be-De-Te

Zdawałoby się, iż w tak dobrze zorganizowanem przedsiębiorstwie jak Bydgoski Dom Towarowy w Bydgoszczy kradzież sklepowa jest niemożliwa. Przy każdym z działów znajdują się wyszkolone ekspedjentki, a ponadto nad bezpieczeństwem i ewentualnemi „odruchami" podejrzanych „klientów" czuwa specjalna obsługa. Widocznie jednak ruch przedświąteczny w magazynie jest duży, gdyż dwom szopenfeldziarkom z Grudziądza udało się skraść aż 20 m płótna. Złodziejki zostały jednak ujęte i osadzone w areszcie policyjnym. Są to dwie Marje: **Miłoszewska i Raczkowska z Grudziądza.**

Auto ciężarowe uszkodziło kiosk

Właścicielka kiosku p. **Michalina Kroumberg zam. przy ul. Długiej 45** doniosła wczoraj policji, iż w godzinach nadwieczornych na kiosk **jej najechał samochód ciężarowy,** który uszkodził ścianę kiosku. Ponadto wskutek gwałtownego uderzenia uległo zniszczeniu 6 słoi z wyrobami cukrowemi. Samochód, który spowodował wypadek, **opatrzony był nr. rej. P. Z. 46.844.**

Z całego kraju

ZAST. KIEROWNIKA KOLEJKI WĄSKOTOROWEJ POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Z polecenia Sądu Grodzkiego w Białowieży aresztowano zastępcę kierownika kolejek wąskotorowych w Hajnówce, Maksymiljana Hejnla, za nadużycia służbowe. Sprowadzony na posterunek w Białowieży Hejnl błyskawicznym ruchem wyjął rewolwer i trzema strzałami w skroń pozbawił się życia.

KOLUMNA NAPOLEONA W GŁĘBOKIEM

Staraniem głębockiego oddziału Towarzystwa Krajoznawczego została odremontowana Kolumna Napoleona, znajdująca się na cmentarzu rzymsko - katolickim w Głębokiem. Remont kolumny został dokonany z zachowaniem dotychczasowych form z uzupełnieniem brakujących fragmentów architektonicznych. Ponieważ kolumna stanowi cenny zabytek o wartości kulturalnej i historycznej, remont **odbył się za zgodą wojewódzkich władz konserwatorskich.**

SAMOOBRONA SZEWCÓW PABJANICKICH

Wobec otwarcia w Pabjanicach filji czeskiej obuwia „Bata", szewcy polscy z tamt. miasteczka zorganizowali propagandę obuwia wytwarzanego przez polskiego robotnika bez udziału obcego kapitalisty. Akcja szewców polskich znalazła gorące i życzliwe poparcie w społeczeństwie polskiem Pabjanic.

Cech majstrów szewckich wydał odezwę, w której wskazał na groźne niebezpieczeństwo, płynące z opanowania życia gospodarczego Polski przez obcy kapitał, który wprowadzając niesłychaną mechanizację pracy, pozbawia zarobków szewców polskich.

WYKOPALISKA W POW. DZIŚNIEŃSKIM

Nad rzeką Berezyną w pow. dziśnieńskim mieszkaniec wsi Nieścierowszczyzna Wasilewicz znalazł w ziemi garnuszek z monetami, pochodzącemi z czasów króla Jana Kazimierza.

Należy nadmienić, że w okolicach tej rzeki ciągnie się na przestrzeni około 2 km. pasmo starych kurhanów i w miejscach tych bardzo często znajdowano monety oraz inne przedmioty, jak: kamienne topory, kliny paciorki, naszyjniki, bransolety. Bardzo cenne przedmioty dostarczył Muzeum głębockiego oddziału Polskiego Tow. Krajoznaw. wójt gminy Dokszyckiej Oksiuta. Wśród tych przedmiotów wymienić należy znaleziony pancerz rycerski, czekan, oszczep i strzemiona. Wspomniane okolice są, jak wiadomo, dawnemi szlakami wojen króla Stefana Batorego i Napoleona.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

4 grudnia

1409 Założenie uniwersytetu w **Lipsku.**
1550 Koronacja **Barbary Radziwiłłówny** w katedrze na Wawelu.
1563 Zakończenie (ściśle przerwanie) obrad **Soboru Powszechnego w Trydencie,** znanego pod mianem „Koncylium Tridentinum".
1679 Umarł w miejscowości Hardwick angielski myśliciel — **Thomas Hobbes.**
1795 Urodził się znakomity historyk Anglji — **Thomas Carlyle.**
1798 Umarł w Bolonji słynny przyrodnik i fizyk włoski **Luigi Galvani,** odkrywca t. zw. „zwierzęcej elektryczności".
1829 Umarł w Wiedniu, w wieku lat 72, — złotousty kaznodzieja i poeta — słowianofil **Jan Paweł Woronicz,** arcybiskup warszawski.
1875 Urodził się w Pradze Czeskiej znakomity poeta szwajcarski, piszący po niemiecku **Rainer Maria Rilke.** Tłómaczył jego pisma na język polski Witold Hulewicz.

Wspólnota Interesów skazana przez sąd kartelowy na grzywnę

za niezgłoszenie umowy kartelowej

Dnia 4 bm. zakończyła się w sądzie kartelowym rozprawa z odwołania Wspólnoty Interesów od nałożonej na nią grzywny w wysokości 100.000 zł. przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu za niezgłoszenie umowy kartelowej.

Umowę tę zawarły spółki: Zjednoczone Huty Królewska i Laura oraz Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa. Umowa ta zatwierdzona była przez radę nadzorczą i walne zgromadzenia obu spółek.

Przedstawiciel Wspólnoty Interesów dowodził przed sądem, że umowa ta nie podpada pod przepisy ustawy kartelowej i jako umowa ustna nie podlegała zgłoszeniu do rejestru.

Sąd kartelowy oddalił odwołanie się Wspólnoty Interesów i zatwierdził zarządzenie ministra przemysłu i handlu, nakładające karę grzywny, zmniejszając jej wysokość o połowę, t. j. do 50 tys. zł.

Produkcja suchego lodu w Krynicy

W Ministerjum Opieki Społecznej odbyła się pod przewodnictwem podsekretarza stanu, dr. E. Piestrzyńskiego, konferencja informacyjna z udziałem przedstawicieli ministerjum spraw wojskowych, komunikacji, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych, poświęcona sprawie podjęcia przez Państwowy Zakład Zdrojowy w Krynicy produkcji t. zw. suchego lodu.

Krynica wśród swych bogactw naturalnych posiada źródło bezwodnika kwasu węglowego, wyróżniające się wyjątkowo wysokiem ciśnieniem i dużą wydajnością. Dzięki szczególnym właściwościom chemicznym bezwodnika, który w pewnych warunkach samoczynnie się zespala, źródło może być wykorzystane do produkcji t. zw. suchego lodu.

Suchy lód, którego temperatura wynosi 79 st. poniżej zera, stanowi dziś najlepszy i powszechnie znany środek chłodniczy ogólnie używany do oziębiania artykułów spożywczych, łatwo psujących się, szczególnie w transportach kolejowych, umożliwiając dostarczanie w doskonałym stanie najrozmaitszych produktów spożywczych do większych ośrodków konsumcji.

P. min. Piestrzyński poinformował zebranych, iż zakład zdrojowy w Krynicy rozszerza w najbliższym czasie eksploatację źródła, przystępując do produkcji suchego lodu. Ze względu na powszechne dziś zastosowanie suchego lodu w przemyśle, handlu i transporcie, produkcja tego artykułu posiada niewątpliwie duże znaczenie gospodarcze.

Dopływ młodych sił urzędniczych

Wolne posady w administracji skarbowej

Izba Skarbowa w Poznaniu z dniem 1 stycznia 1936 r. zamierza przyjąć **kilkudziesięciu praktykantów do służby w swoim okręgu na stanowiska urzędników I kategorji** w państwowej służbie skarbowej, tj. posiadających ukończone **wyższe studja** (dyplom) **prawnicze, prawno-ekonomiczne, techniczne,** wzgl. handlowe.

W okresie pierwszych 6-ciu miesięcy służby przygotowawczej praktykanci **nie będą otrzymywali stałego wynagrodzenia służbowego,** jednak w razie podróży służbowych do innej miejscowości, położonej poza zwykłem miejscem służbowem bezpłatnego praktykanta, będą mieli prawo do diet i zwrotu kosztów podróży.

Po 6-cio miesięcznym okresie bezpłatnej praktyki, praktykanci otrzymają **stałe wynagrodzenie służbowe według X gr. up.**

W okresie bezpłatnej praktyki, praktykanci, wykazujący dobre kwalifikacje służbowe i właściwe zainteresowanie się służbą, mogą otrzymać bezzwrotne zapomogi w wysokości od 30 — 50 zł miesięcznie.

Okres praktyki, trwający jeden rok przewidziany jest w ten sposób, że praktykanci w tym okresie służby będą wyłącznie szkoleni w odpowiednich działach służby skarbowej, a nie używani do prac bieżących, co pozwoli im zapoznać się z całokształtem agend służby skarbowej i w konsekwencji uzyskać pierwszeństwo w obsadach stanowisk kierowniczych.

Każdy praktykant z chwilą przyjęcia go do służby skarbowej, musi złożyć deklarację, w której zobowiąże się przesłużyć w administracji skarbowej conajmniej w ciągu 2 lat po uzyskaniu pierwszej nominacji.

Służbę przygotowawczą praktykanci rozpoczynają w Urzędach I instancji, tj. w Urzędach Skarbowych, w Urzędach Skarbowych Akcyz i Monopoli Państwowych i w Urzędach Opłat Stemplowych na terenie całego Województwa Poznańskiego.

W związku z powyższem osoby, posiadające wymagane kwalifikacje (wyższe studja prawnicze, prawno - ekonomiczne, techniczne, wzgl. handlowe) mogą wnosić podania o przyjęcie ich w charakterze praktykantów I kategorji przy dołączeniu następujących dokumentów osobistych:

1) 2 fotografij z bieżącego roku, 2) własnoręcznie napisanego życiorysu, 3) oraz nieuwierzytelnionych odpisów świadectw: a) urodzenia, b) szkolnych, c) pracy, d) obywatelstwa, c) ślubu, f) książeczki wojskowej.

Równocześnie należy zaznaczyć, w jakiej miejscowości praktykant pragnąłby pełnić służbę w okresie pierwszych 6-ciu miesięcy. Zaznacza się przytem, że w pierwszym rzędzie brane będą pod uwagę podania kandydatów, którzy odbyli obowiązkową służbę wojskową i reflektują na miejscowości **poza m. Poznaniem,** gdyż ilość stanowisk na m. Poznań jest minimalna.

Podania należy kierować pod adresem Dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu najpóźniej do dnia 8 grudnia br.

Notatki sportowe

W niedzielę wieczorem zakończony został w Medjolanie międzypaństwowy mecz tenisowy Włochy — Węgry w hali. Wygrali Włosi 3:2.

* * *

W Wilnie zorganizowany został litewski Klub sportowy, który posiada sekcje gimnastyki, gier sportowych, piłki nożnej, narciarską, łyżwiarską, tenisową, bokserską i kobiecą.

* * *

Były bokserski mistrz świata Scharkey po długiej przerwie znów pojawił się na ringu. Sharkey w Bostonie znokautował w drugiej rundzie murzyna Winstona.

Udział samochodów niemieckich w Targach Poznańskich

Wobec zawarcia umowy handlowej z Niemcami, samochodowy przemysł niemiecki bardzo poważnie zainteresował się Targami Poznańskiemi. Toczą się obecnie pertraktacje o zajęcie wspólnego stoiska na przestrzeni 1.500 mkw przez kilkanaście firm niemieckich. Oprócz samochodów ciężarowych, osobowych i lekkich samochodów popularnych, będą wystawione motocykle, rowery, akcesorja, części do karoserji, części zapasowe, motory przyczepne do rowerów, do łódek motorowych i kajaków, instrumenty precyzyjne do samochodów oraz rozmaite narzędzia ręczne i mechaniczne do reperacji samochodów i ekwipowania garaży.

Programy radjowe

Sobota, dnia 7 grudnia 1935 r.

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka wokalna (płyty). 12.45—13.25 Koncert ze Lwowa. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—14.30 Przerwa. 14.30 C. Saint-Saens: Karnawał zwierząt (pod dyr. Truc'a) — płyty. 15.00 „Studenci w sądzie" — gawęda z „Lalki" Bolesława Prusa. 15.15 Nasz handel morski. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Recital fortepianowy Flory Czarneckiej. 16.00 Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquigny. 16.15 Koncert Zespołu Harmonistów Warszawskich. 16.30 „Skrzynka techniczna" — red. Wacław Frenkiel. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00 Tr. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Pogad. z Wilna. 18.00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 18.30 „Przegląd wydawnictw" — prof. Henryk Mościcki. 18.40 Pogadanka społeczna. 18.45 Muzyka z płyt. 19.00—19.10 „Przegląd prasy rolniczej" — tr. z Wilna. 19.10 Program na dz. następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sport. lokalne. 19.40 Wiad. spor. ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Dzień i noc" — radjomontaż operetki A. C. Leococq'a. Opr. L. Laskino, N. Mańskiej i M. Wolberga. Wyk.: Irena Gadejska, Janina Jaroszyńska, Adam Hermes, Andrzej Bogucki, Konrad Żelechowski, Kwartet wokalny D. Orlowska. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy (tr. z Katowic). 21.30 „Wesoła Syrena". 22.00 Wieczór operowy. Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego i Marja Bojar-Przemieniecka (śpiew). 23.00 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotniczej. 23.05—24.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i „Trójki Radjowej" (refreny).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6.30—7.50 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Tr. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—12.15 Tr. z Warszawy. 12.15 Utwory Alberta Ketelbeya (płyty). 12.45—13.30 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 13.30 Wesołe i sentymentalne melodje (płyty). 15.00—15.20 Tr. z Warsz. 15.20 Przegląd giełdowy i kom. żeglarski. 15.30—17.00 Tr. z Warszawy. 17.00—18.00 Tr. z Wilna. 18.00—18.30 Tr. ze Lwowa. 18.30 „Dzikie łabędzie na Pomorzu". Pogad. orjentalna, wygł. K. Ossowski. 18.40 Życie artyst.-kulturalne i naukowe na Pomorzu. 18.45 Polskie utwory skrzypcowe (płyty). 19.00 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 19.40—21.00 Tr. z Warszawy. 21.00—21.30 Tr. z Katowic. 21.30—24.00 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA.

17.30 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 17.30 Moskwa (WCSPS). „Dama pikowa" — op. Czajkowskiego. 17.40 Brno. Melodje operetkowe. 17.55 Praga. Pieśni ludowe. 18.00 Bruksela flam. Muzyka tan. 18.50 Stockholm. Kwartet smyczk. Dworzaka. 19.00 Wiedeń. Potpourri wied. ukł. Riedingera. 19.00 Berlin. Koncert kameralny. 19.00 Sztutgart. Utwory na skrz. i fort. 19.05 Monachjum. „Loreley" — op. Brucha (fragm.). 19.30 Budapeszt. Koncert ork. 19.45 Praga. Muzyka lekka. 20.10 Koenigswust. Wielki wieczór taneczny. 20.10 Wrocław. Wesoły program dwugodzinny. 20.10 Lipsk. „Barwny jest świat" — wesoła audycja muzyczna. 20.10 Hamburg. „Jej wysokość tancerka" — opera. Goetza. 20.10 Berlin-Frankfurt. Wesoły wieczór. 20.10 Monachjum. Niemiecka muzyka ludowa. 20.30 Wiedeń. „Dziś zostajemy w domu" — aud. muzyczna. 20.50 Praga. Festiwal Mahlera. 21.00 Rzym. „Don Carlos" — opera Verdiego. 21.30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka lekka. 21.30 Paris P. T. T. Koncert ork. narodowej. 21.45 Budapeszt. Muzyka lekka. 22.00 Stockholm. Muzyka tan. 22.15 Kopenhaga. Utwory fort. Sibeliusa. 22.30 Anglja (Reg. Progr.). Koncert ork. barolistów. 22.30 Bratislawa. Koncert radjoorkiestry. 22.30 Lipsk. „A jutro niedziela" — koncert rozrywkowy. 22.30 Wrocław. Muzyka taneczna. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23.00 Kopenhaga. Muzyka tan. 23.00 Luksemburg. Koncert symf. 23.05 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.10 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.30 Strasburg. Muzyka tan. 23.45 Radio Paris. Muzyka lekka. 24.00 Hamburg. Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

Km. 1072/35. 10928

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gniewie — Jan Kierszka, mający kancelarję w Gniewie, ul. Wiślana nr. 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 11 grudnia 1935 r. sprzeda w drodze publicznej licytacji o godz. 9-ej przed południem hipotekę kaucyjną zapisaną na nieruchomości Gniew wykaz L. 463 i Gniew wykaz L. 602 należącej do Władysława i Marji Kulińskich na łączną kwotę 6948,20 zł na rzecz Banku Zjednoczenia Tow. Akc. w Poznaniu Al. Marcinkowskiego nr. 8. Zbiórka licytantów w mojem biurze.

Gniew, dnia 4 grudnia 1935 r.

(—) J. Kierszka, komornik Sądu Grodzkiego.

3. N. 1/29. 10930

UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem H. Grabowski w Grudziądzu na wniosek zarządcy masy adwokata Jazłowińskiego w Grudziądzu z dnia 17 listopada 1935 r. wyznacza się termin walnego zgromadzenia wierzycieli na dzień 28 stycznia 1936 r. godzina 10 przed Sądem Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 19, celem zastanowienia postępowania wobec braku masy odpowiadającej kosztom postępowania.

Grudziądz, dnia 27 listopada 1935 r.

Zl. 893-Gr. **Sąd Grodzki.**

Km. 357/35. 10942

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie, Józef Chrzanowski, urzędujący w Łabiszynie przy ulicy 11 stycznia nr. 25 po myśli art. 668 § 1. k. p. c. obwieszcza, że na wniosek przyłączonego wierzyciela Jana Czajkowskiego, kupca w Barcinie, powiat Szubin w celu wyegzekwowania pretensji tegoż wierzyciela wyznacza się na dzień **23 grudnia 1935 r. od godziny 10-tej przed południem** termin do opisu i oszacowania nieruchomości Barcin dwór tom VIII wykaz liczba 160 położonej w Barcinie przy ulicy Kościelnej nr. 18, powiatu szubińskiego a własność małżonków Stanisława i Anny z Nowickich Jędykiewiczów w Barcinie, powiat Szubin stanowiącej. Po myśli § 2 wyżej cytowanego artykułu wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do nieruchomości, jeżeli prawa ich stanowią przeszkodę do egzekucji.

Łabiszyn, dnia 3 grudnia 1935 r.

(—) J. Chrzanowski, komornik Sądu Grodzkiego

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty doktor medycyny Sławomir Walerjan Franciszek Polaczek, lekarz, zamieszkały w Nałęczowie, syn Mieczysława Polaczka, przemysłowca i jego żony Amalji z domu Polner, zamieszkałych w Samborze; 2) rozwiedziona Halina Leokadja Szwarcowa z domu Zielińska, bez zawodu, zamieszkała w Gdyni przy ulicy Piłsudskiego nr. 5, córka Stanisława Zielińskiego, przemysłowca i jego żony Władysławy z domu Karwasińskiej, zamieszkałych w Warszawie przy ulicy Wilczej nr. 31, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, w „Gazecie Kurjer Poranny" w Warszawie i w „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku. 10937

Gdynia, dnia 30 listopada 1935 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) nieżonaty Mieczysław Kukieł, technik budowlany, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej nr. 104, syn Józefa Kukieły mistrza ślusarskiego, zamieszkałego w Warszawie i jego żony Felicji z domu Ząbkiewiczównej zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Warszawie; 2) niezamężna Edyta Krystyna Kurecka, stenotypistka, zamieszkała w Gdańsku, Petersiliengasse nr. 17, córka Hieronima Kureckiego, architekta, poległego na wojnie światowej i jego żony Elżbiety z domu Zmuda Trzebiatowskiej zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Gdańsku, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku. 10936

Gdynia, dnia 5 grudnia 1935 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

Sygnatura: 1615/35. 10913

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rewiru I. Stanisław Bartkowiak, mający kancelarję w Starogardzie ul. Skarszewska nr. 25 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 stycznia 1936 r. o godz. 10-tej w Starogardzie w Sądzie Grodzkim pokój nr. 16 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Spółki Komandytowej Fritz Münchau w Starogardzie nieruchomości Starogard, wykaz 400, położonej w Starogardzie przy ul. Hallera nr. 19. Nieruchomość stanowi przedsiębiorstwo tartaczne z zabudowaniami, częściowem urządzeniem maszynerji i z domami mieszkalnemi. Tartak obecnie nieczynny. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną która znajduje się w wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Starogardzie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 64,000,— cena zaś wywołania wynosi zł. 48,000,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6.400,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, ul. Kościuszki nr. 30, sala nr. 28.

Przystępujący do przetargu winien złożyć zaświadczenie właściwej władzy na nabycie nieruchomości.

Starogard, dnia 3 grudnia 1935 r.

(—) St. Bartkowiak, komornik.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Gminy Wyzn. Żyd. podaje wszystkim swoim członkom do wiadomości, że budżet i listy składek gminnych na rok 1936 będą wyłożone do wglądu w kancelarji tut. Gminy Wyzn. Żyd. w Gdyni **w dniach od 6 grudnia do 13 grudnia 1935 w godz. urzędowych t. j. od 10 do 12-ej i od 16 do 18-ej.**

10940 **Zarząd Gminy Wyzn. Żydowskiej.**

S. N. 17a/29. 10929

UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej firmy Hipolit Kotlińskl w Grudziądzu mianuje się zarządcą masy w miejsce dyrektora Banku Ludowego Wojciecha Siemiątkowskiego z Grudziądza, ul. Budkiewicza 16, którego się zwalnia, kapitana w st. spoczynku Bolesława Jabłońskiego w Grudziądzu ulica Groblowa 11.

Grudziądz, dnia 28 listopada 1935 r.

Zl. 892-Gr. **Sąd Grodzki.**

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: **Witold Mężnicki**, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18 a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Leon Formański, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Kazimierz Kretowicz, Tczew, Kościuszki 1. —

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.